Nr. 285. Środa, 11 Grudnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Ulica Jagiellońska l. 3. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata
zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, półrocznie . . . 16 K, ćwierćrocznie 8 K — h, miesięcznie 2 K 70 h,
miejscowa: rocznie . . . 24 K, półrocznie . . 12 K, ćwierćrocznie . . 6 K, miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Ulica Jagiellońska l. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 22 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 grudnia.

Sejmowe Koło polskie.

□ Wczorajsze drugie z rzędu posiedzenie sejmowego Koła polskiego rozpoczęło się o godzinie 2·30 po południu. Przewodniczył obradom zrazu Wiceprezes Koła p. Goraysk i, później Prezes p. dr. Leo.

P. dr. Stefczyk imieniem wybranej przez Koło komisyi redakcyjnej przedstawił do uchwały następującą rezolucyę:

„Polskie Koło sejmowe wyraża przekonanie, że dalecy od wszelkich porywów nierozważnych, potrafimy przez ciągłą, spokojną pracę nad skrzepieniem i rozwinięciem własnych sił moralnych i fizycznych, przygotować polskie społeczeństwo na sprostanie zadaniom narodowym, wobec jakich w biegu wypadków stanąć możemy.

Zarazem stwierdza polskie Koło sejmowe, że w obecnem, poważnem położeniu politycznem wszyscy Polacy, Państwo to zamieszkujący, zgodni i zjednoczeni są w gotowości, aby w razie potrzeby z wytężeniem wszystkich sił spełnić swój obowiązek względem Państwa i wielkodusznego, sprawiedliwego Monarchy, który w naszej ciężkiej doli nas zrozumiał, uznał nasze prawa narodowe i stale nas obdarza Swojem zaufaniem.

W tem oparciu o Państwo, jego Monarchę, oraz naszą własną siłę i świadomość dążeń narodowych widzimy rękojmię lepszej przyszłości.

Upoważnia się Radę Narodową do działania w powyższym kierunku i wydania odpowiedniej odezwy".

W dyskusyi nad tą rezolucyą zabierali głos pp. hr. Rey, Śliwiński, dr. Rutowski, ks. Arcybiskup Teodorowicz, dr. Kozłowski, dr. Głąbiński i dr. Leo, — poczem powyższą rezolucyę uchwaliło Koło olbrzymią większością głosów.

Prezes dr. Leo złożył następnie oświadczenie, iż na podstawie informacyj, otrzymanych od najpoważniejszych czynników decydujących, co zresztą zgadza się najzupełniej z oświadczeniem złożonem w niedzielę na posiedzeniu Koła sejmowego przez JE. P. Namiestnika imieniem Rządu centralnego, — może zapewnić, iż na teraz wykluczone jest wszelkie niebezpieczeństwo wojny. W Austryi niema żadnych stronnictw t. zw. wojennych, a polityka zagraniczna jest na wskroś pokojowa. Czy jednak w przyszłości nie zajdą jakie okoliczności, które doprowadzić mogą do konfliktu, tego oczywiście nikt przewidzieć nie jest w stanie.

Następnie przyszła pod obrady sprawa kreowania osobnego Uniwersytetu ruskiego.

W tej sprawie przemawiali pp.: rektor Uniwersytetu lwowskiego dr. Beck, Krzeczunowicz, hr. Skarbek, dr. Stefczyk, dr. Starzyński i dr. Leo, poczem Koło polskie sejmowe zatwierdziło w całej osnowie uchwalone w tej sprawie w dniu 22 maja b. r. rezolucye przez wiedeńskie Koło polskie.

Na tem obrady ukończono o godz. 6·15 wieczorem.

Ostatni punkt porządku dziennego, t. j. sprawa reformy wyborczej sejmowej nie mogła przyjść pod obrady, ponieważ z powodu ważnych spraw, stojących na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady państwa, posłowie wczoraj wieczorem musieli wyjechać do Wiednia.

Wczoraj wieczorem po posiedzeniu Koła sejmowego obradowała Rada narodowa nad ułożeniem odezwy do społeczeństwa, zalecone j w rezolucyi sejmowego Koła polskiego.

Rossya a przesilenie na Bałkanach.

Polit. Corr. otrzymała z Petersburga z kół rossyjskich następującą informacyę:

Wobec bliskiej już chwili, gdy po zakończeniu obrad „reunionu" ambasadorów przyjść będzie musiało pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią do ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie portu adryatyckiego, nie będzie może zbyteczna rzeczą dokładnie określić stanowisko, jakie rząd rossyjski zajmuje wobec tej sprawy, nabierającej dziś ogromnego znaczenia wobec całej Europy.

Pod wpływem wzburzenia, ogarniającego pewne koła zagranicą, przypisuje się Rossyi, że zamiast pozostać dalej w roli przyjaznego dyplomatycznego rzecznika serbskich życzeń, jakim jest istotnie, zamierza przedzierżgnąć się w szermierza zdolnego do walki, ba, nawet uzbrojonego już do niej i pracującego nad wywołaniem wojny. Tymczasem sprawa przedstawia się zgoła odmiennie.

Rossyjska dyplomacya nigdy z tem się nie taiła, że skutkiem dziejowych węzłów, łączących Rossyę z ludami bałkańskimi, uważa siebie za powołaną do tego, by także obecnie interesom Serbii udzielić życzliwego poparcia. Ale jest rzeczą wprost niedopuszczalną, by w tej usłudze przyjacielskiej upatrywać źródło zachęcania Serbii do bezwględnego uporu, nie cofającego się przed niczem, do uporu mianowicie wobec stanowiska, zajętego przez Austro-Węgry. Tradycyjne stosunki z Serbią są powodem, że Rossya ma pełną świadomość obowiązku, za jaki poczytuje sobie działanie w Belgradzie z całą energią w duchu rozwagi. Jakoż gabinet petersburski nie omieszka spełnić tego obowiązku i nie zaniedbywał upomnień, czynionych z całym naciskiem.

W radach, zalecających umiarkowanie, a udzielonych w Belgradzie przez mocarstwa trójprzymierza, zaznaczono, że Serbię w razie niepohamowanego dalej postępowania spotkać może ten los, iż ujrzy się odosobnioną i zagrożoną postradaniem plonów zwycięstw, osiągniętych na polach walki. Proces otrzeźwienia pod wpływem takich przestróg może dokonywać się oczywiście tylko bardzo powoli u ludu upojonego radością z powodu odniesionych zwycięstw, a jestto niezawodnie ważnym etapem tego procesu, że rząd serbski skutkiem stanowiska, zajętego przez mocarstwa, poniechał swych pretensyj co do Albanii.

Już wobec tego zwrotu słusznem wydaje się życzenie, by opinia publiczna Austro-Węgier czekała bez nadmiernego wrażenia, raczej ze spokojem na bliskie rozstrzygnięcie między wiedeńskim a belgradzkim gabinetem. Zwłaszcza powinno się bez uprzedzenia traktować postawę Rossyi i raz nakoniec zerwać z przecenianiem sił prądów nacyonalistycznych w Rossyi, jakby im udać się mogło podkopać pokojowe tendencye kół rozstrzygających. Jak w Petersburgu wcale nie obawiają się, by namiętny ton dzisiejszy pewnej części opinii publicznej Austro-Węgier mógł posiąść przewagę nad zasadami, któremi kierują się koła miarodajne, tak samo też w Austro-Węgrzech nie należałoby poddawać się temu błędnemu mniemaniu, iż istnieje możliwość wyparcia politycznej rozwagi w Petersburgu przez gwałtowne afekty, jakim uległa pewna część kół rossyjskich. W uwzględnieniu zupełnie spokojnej i rozważej postawy, jakoteż umiłowania pokoju gabinetów w Wiedniu i Petersburgu, których wzajemny stosunek ma także obecnie przyjacielskie cechy; dalej wobec ujawniającej się już obecnie redukcyi żądań serbskich, można, bez lekceważenia zresztą istniejących jeszcze dotąd źródeł niebezpieczeństwa, trwać w nadziei, że z powodu sprawy portu adryatyckiego nie powstanie żadne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

Petersburg. (*Pet. Ag.*). Wczoraj ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów zatwierdzone przez cara w sprawie proklamowania Rewla i okolicy jako podstawy dla sił lądowych i morskich, a Grodna, jako podstawy dla armii lądowej. Tymczasowe rozporządzenie w sprawie nabywania gruntów przez zagranicznych obywateli w rozmaitych prowincyach zachodnich, zostało z pewnemi zmianami rozszerzone także na Grodno. Nadto ogłoszono czasowe rozporządzenie w sprawie nabywania gruntów przez obcych obywateli w Rewlu i okolicy, oraz w sprawie wykonywania pewnych robót na wyspie Nargin.

Petersburg. Na cześć nowego posła bułgarskiego Bobczewa odbył się bankiet w Towarzystwie słow. wzajemności. Na toast wniesiony na cześć wielkiego i mądrego cara Bułgaryi odpowiedział Bobczew, że sojusz bałkański służył czysto idealnym ce-

---

26)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

ANIOŁY PŁACZĄ.

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Wielki Łucznik.

(Ciąg dalszy).

Zamilkła i wtuliła się w siebie jak ślimak. Tylko oczy szeroko rozwarte, rozgorączkowane płonęły z kąta, jak dwa czarne płomienie. Wyglądała jak zła i zazdrosna Hiszpanka z obrazu Zuluagi.

Mężczyźni, wziąwszy między siebie flaszeczkę koniaku skupili się w jednej stronie pokoju, rozprawiając o nowym dziwolągu, świeżo otwartej wystawie „kubistów". Ludka przysiadła się do Bolskiej, ku której ciągnęła ją jakaś nieprzeparta nić sympatyi. Kładąc ręce swe miękko na palcach jej suchych i nerwowych, pytała czule:

— Dlaczego pani taka smutna? W oczach pani czytam jakieś cierpienie mocne i niszczące. Co się stało?

Bolska zawsze milcząca i zamknięta w sobie, wobec jednej Ludki traciła swą wrodzoną oschłość. W sercu jej tajały jakieś lody konwenansów, oczy mimowoli wilgotniały rosą tajemnych wzruszeń. Wskazała wzrokiem na Ząbka, który dyskutował żywo, spierając się w jakiejś kwestyi ze Strońskim.

— To on, mój mały, sprawia mi tyle cierpienia. Czy nie zdaje się pani, że od kilku dni gorzej wygląda?

— Ale cóż znowu.... przywidzenie.... wygląda tak dobrze jak nigdy.... uspokajała ją Ludka, ściskając ciepło jej dłonie.

— A jednak.... nie jest dobrze.... co wieczór gorączkuje.... 38 stopni.... wczoraj majaczył przez sen.... zdawało mu się, że przychodzą po niego żandarmi. Boję się nowego wybuchu krwi....

Zamilkła nagle, jakby przerażona beziitośnem brzmieniem ostatnich dwu słów. Po chwili zaczęła mówić znużonym bolesnym głosem:

— Wie pani, ja, która miesiące całe żyję w nieustannej obawie, doszłam do tego przekonania, że największem dobrem człowieka jest zdrowie. Czyż robotnik, gryzący zdrowymi zębami kawał suchego chleba, nie jest szczęśliwszym od milionera, trawionego rozmaitemi chorobami. Choroba to jest straszny wróg człowieka. Przychodzi, jak złodziej, przeciska się przez dziurkę od klucza, nie da się nieczem przekupić. Straszna to jest męka widzieć, jak choroba pożera ukochaną przez nas istotę, jak z każdym dniem gasną rumieńce, bledną ukochane usta, mgłą zakrywają się słodkie oczy. I to potworne uczucie, którego pani pewnie nie przeżyła nigdy.... słyszeć w ciszy nocnej kłębienie się gdzieś pod ziemią ślizkich robaków, czekających na nowy żer. Syk kłębowiska, głodny, nienawistny, nienasycony. To są rzeczy, od których siwieją włosy. Wie pani.... jeszcze przed pół rokiem nie miałam ani jednego siwego włoska.... a dziś.... — Patrzyła jakiś czas z miłością w spojrzeniu na Ząbka, kąciki ust jej drżały nerwowo.

— Jak ona go kocha! — myślała Ludka, śledząc grę jej twarzy, a w sercu budziło się coś, niby zazdrość. — Gdybym ja kiedyś mogła pokochać kogo tak cudnie i mocno, jak ta kobieta.

A Bolska zwierzała się dalej półgłosem:

— Patrząc na niego, na tę mizerną twarz, na te chłopięce kształty, nie można zgadnąć, co to za serce wzniosłe, lwie, chrobre, co to za huraganowy temperament. To jest mały bohater. Niema czynu tak szalonego, przedsięwzięcia tak trudnego, którego-by się on nie podjął dla naszej sprawy. Zwano go w partyi „małym dyabłem", był zawsze pierwszym w szeregach. A dzisiaj tak mało już mamy ludzi niestrudzonych, pewnych, gotowych na wszystko. Pisała do mnie partya. Potrzebują Ząbka do „roboty". Niech pani sama rozsądzi, czy w takim stanie zdrowia mogę go puścić od siebie. Jeszcze zmarłby mi w drodze....

— I cóż pani zrobi? pytała Ludka, wiedząc coś nie coś o stosunkach Bolskiej z partyą.

— Wysłałam już innego... Na zgromadzeniach krzyczał wiele, rwał się do czynu. Boję się jednak, że na widok żandarmskiej czapki na granicy strach go obleci i powróci z niczem, wykręcając się potem z całej afery i cuda opowiadając o swoich bohaterskich przeprawach. Oni wszyscy tacy. Na stu paryskich krzykaczy, męczenników, prowodyrów, żyjących na koszt partyi i na koszt partyi chodzących po kabaretach, 99 nie powąchało ani razu prochu. A przytem taka jest teraz dezoryentacya w tej całej robocie podziemnej, że człowiek się cienia własnego boi i nie można poznać, która krowa czarna, a która biała. Oni tu w Paryżu utrzymują cały legion szpiegów. Był tu jakiś czas jeden, który się specyalnie zajmował moją osobą. Sprytnie się zabrał do rzeczy. Chciał mnie wziąć na miłość. Pisał wiersze erotyczne, przysyłał kwiaty i cukierki, co kilka dni proponował lożę do teatru albo automobil do Lasku Bulońskiego. Młody był, przystojny, dobrze ułożony. Tylko w oczy nie patrzał nigdy i ręce miał lepkie. Przewidziałam go... przeczułam co za jeden, nie wiem po czem. To jest jakiś instynkt cudowny, samozachowawczy. Poczęliśmy go śledzić. Miewał często ruble, kilka razy był w ambasadzie rossyjskiej. Towarzysz, który go śledził, wyłapał raz, jak nadawał telegram do departamentu policyi w Warszawie. Mieliśmy małą fotografię zdjętą kiedyś błyskawicznie przy sposobności zgromadzenia. Rozesłaliśmy cyrkularz po wszystkich towarzystwach, z czarnym krzyżem i fotografią. Ostrzeżenie jak na truciznę na szczury. Nasz sprycjarz zniknął na jakiś czas zupełnie z Paryża. Lecz w kilka miesięcy zjawił się znowu, całkiem zmieniony, z ogolonym wąsem, z długą kacapską brodą. Poznaliśmy go jednak po tem spuszczaniu oczu i po rękach zimnych i wilgotnych. Partya posłała mu wyrok śmierci. Od tego czasu przepadł jak kamień w wodę. Ale ile taki przez ten czas zdołał nagubić dusz, to Bóg jeden wie. I powiadam pani, że nic nie ma straszniejszego na świecie, jak choroba i zły człowiek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lom oswobodzenia chrześcian w Turcyi europejskiej, zapewnienia im praw i wolności. Wszyscy sojusznicy są przekonani, że ich wielkie kulturalne i pokojowe dzieło ma przyszłość przed sobą. Mowca jest przekonany, że także wielkie mocarstwa uznają w sojuszu bałkańskim rękojmię pokoju, stanu prawnego i kultury i poprą dążenia Słowian, umożliwiając im ukończenie wielkiej sprawy prawa i wolności, rozpoczętego przez wielkiego cara oswobodziciela, a której Rossya nie ukończyła.

Poseł wniósł toast na cześć cara, poczem wysłano telegram do króla Ferdynanda.

Samorząd w Królestwie Polskiem.

Komisya specyalna Rady państwa rozesłała członkom rossyjskiej Izby wyższej referat w sprawie wprowadzenia w Królestwie samorządu miejskiego. Główna różnica zdań, jaka w tej kwestyi wynikła pomiędzy Dumą a komisyą Rady państwa, streszcza się w następujących punktach:

Duma państwowa uchwaliła, że do udziału w wyborach miejskich mają prawo wszyscy, posiadający nieruchomość w obrębie danego miasta. Specyalna komisya zmodyfikowała tę uchwałę przez wprowadzenie normy: z prawa wyborczego korzystają w Warszawie i w Łodzi tylko właściciele nieruchomości o wartości nie mniej, niż 1500 rubli, w miastach gubernialnych nie mniej, niż 1000 rubli, w pozostałych miastach nie mniej, niż 300 rubli.

Według uchwały Dumy, bierne prawo wyborcze miało przysługiwać zarówno mężczyznom, jak i kobietom. Komisya przyszła do przekonania, iż epizodyczne rozstrzyganie skomplikowanej kwestyi kobiecej jest nie na czasie — i bierne prawo wyborcze kobietom odjęła. Komisya skasowała również uchwałę, na mocy której duchowieństwo miało korzystać z praw wyborczych na równi z innymi mieszkańcami miasta. W danej decyzyi komisya kierowała się tym względem, iż w samorządzie miejskim nieuniknioną jest walka partyjna i zatargi natury ekonomicznej; udział w nich duchowieństwa postawiłby duchowieństwo w drażliwej sytuacyi względem parafian.

Bardziej doniosłe zmiany zostały dokonane w części projektu prawa, tyczącej się praw wyborczych lokatorów. W wielkich miastach liczba lokatorów znacznie przewyższa liczbę właścicieli nieruchomości — dlatego też szeroki udział lokatorów w wyborach wytworzyłby większość radnych, złożoną z pierwiastków małokulturalnych i ekonomicznie słabych, która pomimo to odegrałaby w przyszłych zarządach rolę dominującą.

Ważnych zmian dokonała komisya i w tej części projektu, która orzeka o kontroli nad działalnością organów samorządu. Zgodnie z projektem Dumy, władze administracyjne miały tylko śledzić za zgodnością działalności samorządu z istniejącem prawodawstwem, nie zaś za wartością wewnętrzną tej działalności z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych. Komisya przyszła do przekonania, że w Królestwie ludność rossyjska, zbyt słaba liczebnie, potrzebuje specyalnej opieki, że przeto kompetencya kontroli rządowej winna być znacznie rozszerzona.

Uległy zmianom paragrafy projektu, określające porządek rozwiązywania Rad miejskich. Według projektu Dumy — Rady te mogły być rozwiązywane przed upływem terminu mandatu na mocy zatwierdzonej przez cesarza uchwały Rady ministrów, z tem jednak zastrzeżeniem, że nowe wybory winny się odbyć w terminie dwumiesięcznym. Komisya przyszła do przekonania, że termin ten jest zbyt krótki, by w nim mogły zajść zmiany w poglądach i nastroju wyborców. Uznała przeto za potrzebne nadać ministrowi spraw wewnętrznych prawo zastąpienia za zezwoleniem cesarskiem samorządu miejskiego bezpośrednim zarządem administracyjnym, na termin nie przekraczający jednak lat trzech.

Komisya uzupełniła paragrafy projektu, pozbawiające żydów prawa biernego przy wyborach prezesa Rady miejskiej i jego zastępcy. Nazwa „burmistrz" została zastąpiona przez nazwę „prezydent miasta" („gorodskoj gołowa").

Został wreszcie wprowadzony przez komisyę szereg modyfikacyj, tyczących się kwestyi języka, w jakim ma być prowadzona biurowość organów samorządu, prawa opodatkowywania realności miejskich, oraz organizacyi wydziałów rewizyjnych.

Rumunia i jej polityka.

W zatargu państw bałkańskich z Turcyą odegrała Rumunia rolę całkiem odrębną. Kiedy Bułgarzy, Serbowie, Grecy i Czarnogórcy zwycięstwami znaczyli swą drogę, zdawało się, że państwo króla Karola, pozostawszy na uboczu, źle wyjdzie na tem swojem odosobnieniu. Ale Rumunia wiedziała najlepiej, jak błędne to mniemanie. Oparta o trójprzymierze, z którem łączą ją ścisłe stosunki, za umiarkowanie swoje i powściągliwość otrzyma niezawodnie sowitą nagrodę. Bułgarya, która jako najbliższa sąsiadka najwięcej ma tu do mówienia, stara się pozyskać przyjaźń Rumunii, ofiarując jej cenne kompensaty, a nawet — jeśli pogłoski są prawdziwe — przewodnictwo w Związku bałkańskim i skoligacenie swej dynastyi z rumuńską. Jest to zaś zdarzeniem bardzo znamiennem, że w tej chwili krytycznej, kiedy — powiedzieć prawie można — ważą się losy Europy, car Mikołaj przez swego krewniaka przesyła królowi Karolowi buławę rossyjskiego marszałka polnego. Do tych zaś moralnych sukcesów, osiągniętych roztropną polityką, przyłączą się niezawodnie i materyalne, tem cenniejsze, że nie okupione krwi rozlewem, ani innemi ofiarami.

Te pomyślne wyniki zawdzięcza zresztą Rumunia nietylko samej polityce, lecz także swemu geograficznemu położeniu. Jest ona państwem naddunajskiem i jest niem w stopniu wyższym, niż n. p. Serbia lub Bułgarya, włada bowiem ujściem rzeki, które w danym razie przy pomocy niewielu dział i torpedowców mogłaby zamknąć. Dunaj przepływa Rumunię na przestrzeni od Bramy Żelaznej do Silistryi, a do ujścia Prutu oba jego, Dunaju, brzegi należą do Rumunii. Od tego punktu poczynając należy Dunaj do Rumunii i do Rossyi. Pierwotnie Rumunia interesowała się tylko Dunajem, od czasu wszakże, gdy traktat berliński przyznał jej Dobrudżę w zamian za południową Besarabię, interesy Rumunii skierowały się również ku Morzu Czarnemu.

Dobrudża, kraj bagnisk i mokradeł, przemienionych już po części pracą Rumuna w ziemię płodną, odgrywa w równowadze politycznej europejskiej rolę poważną, oddziela bowiem Rossyę od Bułgaryi. Gdy raz odezwał się ktoś przy Stambułowie z ubolewaniem, iż traktat berliński nie przyznał Bułgaryi całego brzegu prawego Dunaju, Stambułow odpowiedział: „Dziękujcie Bogu, iż Dobrudża dzieli nas od Rossyi". Był to wyraz dążeń do usamodzielnienia polityki bułgarskiej od bezpośredniego wpływu Rossyi.

W chwili zajęcia jej przez Rumunię była Dobrudża siedzibą Bułgarów i Tatarów muzułmańskich, z niewielu tylko koloniami rumuńskiemi. Jakoż dzisiaj jeszcze Bułgarzy nie bez zawiści spoglądają na kraj, będący w obcem posiadaniu, a mający tak wiele ludności bułgarskiej. Niemniej Rumunia nie może obyć się bez Dobrudży i dlatego trochę z obawą patrzy na stosunki geograficzne, które wystawiają ją na atak Bułgarów z taką łatwością port Konstancyę, stworzony przez państwo z wielkim nakładem pieniężnym, wraz z koleją doń prowadzącą. Gdyby Rumunia posiadła Sylistryę wraz z okolicą, obecnie posiadłość Bułgaryi, obawy te uspokoiłyby się raz na zawsze. Ufortyfikowawszy Sylistryę, możnaby otrzymać silną podstawę panowania rumuńskiego nad prawym brzegiem dolnego Dunaju.

Bułgarzy przywiązują wprawdzie niemniej wielką wagę do zachowania Sylistryi, nie jest jednak wykluczonem, że w danym razie Bułgarya pozwoliłaby na uczynienie Sylistryi przedmiotem rokowań, w zamian za życzliwą neutralność sąsiadki w czasie ostatniej kampanii bułgarsko-tureckiej.

Sytuacya etnograficzna Rumunii przedstawia się dość osobliwie. Państwo króla Karola ma kształt półksiężyca, który przylegając do Dunaju, morza Czarnego i Prutu, obejmuje swą wklęsłością zwał górzysty Transsylwanii, rogiem południowym wydłuża się do zachodu, aż do Bramy Żelaznej i tam sąsiaduje z Banatem, licznie obsiadłym przez Rumunów, oraz z Serbią, oddzieloną tylko Dunajem. W tem miejscu ludność rumuńska przesiąka do Serbii i osiada tam dość licznemi koloniami. Drugi róg półksiężyca idzie ku północy, między Prut a góry, i dotyka Bukowiny austryackiej. Tutaj Rumuni stykają się z Rusinami i z Polakami, oraz napływową ludnością niemiecką. W ten sposób Rumunia wchodzi jak bufor między równiny rossyjskie a Karpaty, oddzielając na tej przestrzeni Austro-Węgry od Rossyi. To samo wskazuje, jak ważnym mogłaby stać się czynnikiem na wypadek starć wojennych. Mając tyle różnorodnych granic, tylko od strony Węgier jest oddzielona granicą naturalną gór.

Z tego położenia geograficznego wypływa też polityka zagraniczna Rumunii. Jest ona dwojaka. Karol I. ma tytuł urzędowy króla rumuńskiego, lecz zdarza się czasem, że pisma lub tłumy, w zapale patryotycznym, tytułują go „królem Rumunów". Różnica ta mieści w sobie cały program, całą nadzieję, że przyjdzie kiedyś czas na powstanie „wielkiej Rumunii", która obejmie wszystkich Rumunów.

Najczynniejszą propagandę rozwinięto w kierunku rewindykacyjnym w koloniach najbardziej oddalonych od centrum rasowego. Popierano nią ruch narodowy rumuński wśród Kucowołochów, szczepu żyjącego w Albanii południowej i w Macedonii. Propaganda ta odniosła skutki. W r. 1905 poseł rumuński w Konstantynopolu, p. Lahovary, wyjednał u sułtana Abdul Hamida uznanie urzędowe odrębności narodowej Kucowołochów. Od tej chwili rząd rumuński był uzbrojony na wypadek podziału Macedonii, aby żądać ewentualnych kompensat. Gdyby zaś Macedonia dostała się pod rządy „reformowe" pod kontrolą Europy, Rumunia miała prawo domagać się głosu w nadzorze. W tym czasie Rumunia interesowała się bardzo sprawami albańskiemi i mogło się zdawać, iż miała na oku utworzenie w chwili sposobnej wielkiego państwa albańsko-kucowołoskiego, między Adryatykiem a Wardarem, pod patronatem Rumunii i Włoch. Te, acz niejasne, projekty doprowadziły przy pierwszem pojawieniu się do zerwania dyplomatycznego między Rumunią a Grecyą, wskutek propagandy antihelleńskiej wśród Kucowołochów. Stosunki Rumunii z Portą były i wtedy jak najlepsze. Z Grecyą przyszło niebawem do zgody, lecz Kucowołosi pindyjscy posiadają już szkoły rumuńskie i opierają się energicznie wpływowi politycznemu patryarchatu fanariockiego. Dla polityki rumuńskiej pozostaną oni monetą drobną na wypadek wymiany. Kto wie, czy taka chwila transakcyi już nie nadchodzi razem z końcem wojny bałkańskiej.

Ale oczy Rumunii zwracają się w inną jeszcze stronę.

W Bessarabii, oddzielonej od Multan traktatem berlińskim, mieszka około 1,300.000 Rumunów. Są to chłopi, wśród których świadomość narodowa nie czyni postępów, prze-

---

29)

JERZY.

(Z angielskiego).

CZĘŚĆ DRUGA.

VII.

(Ciąg dalszy).

— Utrzymywał, że czyni to, mając pewne obawy... — rzekł Delaine.

— Boi się, abym go nie zabił? — przerwał Anderson z nerwowym śmiechem. — Cóż za historye panu opowiadał?

— Przykro mi wyznać, że długą historyę...

— I nie na moją korzyść?

— Ostateczny wynik był bezwątpienia nieprzyjazny. Wolę panu tego nie powtarzać.

— Nie mam wcale zamiaru prosić pana o to. I gdzież można się spotkać z tem szanownem indywiduum?

Delaine wymienił adres, który mu dano: mieszkanie dla kolejarzy niedaleko Laggan.

— Zobaczę się z nim — rzekł Anderson krótko. — Cała ta historya jest z pewnością tylko szantażem, prostym sposobem zarobienia pieniędzy, ale ja to wyjaśnię.

Z milczenia Delaina, Anderson zrozumiał, że jemu historya zdawała się prawdziwa. Obraz lady Merton snuł się w myślach obu. Anderson był nadto dumny, aby zapytać, czy mówił o tem spotkaniu ich wspólnym przyjaciołom, a Delaine lękał się, aby to pytanie nie zostało mu zadane. Widząc zachowanie się Andersona, własne jego postępowanie dzisiejszego rana wydawało mu się nie bardzo zaszczytnem. Wziął wtedy na siebie rolę obrońcy Elżbiety przed dwoma awanturnikami niskiego pochodzenia i niejasnej przeszłości. Obecnie, wobec „awanturnika" sumienie gentlemana obudziło się. Ale to właśnie sprawiło, że sztywność jego jeszcze bardziej się uwydatniła.

Anderson o nic więcej nie pytał i zawracając w stronę Laggan, rzekł:

— Dobranoc. Zawiadomię pana o rezultacie moich badań.

Skinął lekko głową i odszedł miarowym krokiem.

„Spełniłem tylko obowiązek, powtarzał sobie Delaine, kierując się w stronę hotelu. Zapewne, że było wyjątkowo delikatną rzeczą postąpić w ten sposób w podobnych okolicznościach; lecz ostatecznie, ja sam temu Andersonowi nic nie zawdzięczam, a mam zobowiązania względem lady Merton i jej rodziny".

VIII.

Zmrok zapadał — jeżeli można zmrokiem nazwać ten zmierzch pełen gwiazd i blasku białych powierzchni śnieżnych i lodowców — gdy Anderson doszedł do Laggan. Zajął się przedewszystkiem wysłaniem człowieka do Banf po sprawunki lady Merton, a potem prosto i szybko skierował się do podejrzanej powierzchowności domu, który mu wskazał Delaine.

Był on utrzymywany przez ludzi, których znał dobrze: Irlandczyka i jego żonę, którzy zarabiali na życie drobnemi robotami przy kolei i wynajmowaniem mieszkań robotnikom, szukającym pracy w różnych warstatach na linii. Anderson był osobistością znaną tym ludziom, szczególnie od czasu strajków w przeszłym roku.

Dom stał na małej polance o dwieście czy trzysta metrów od dworca kolei. Wchodziło się tam niewygodną drożyną przez las sosnowy.

Anderson zastukał do drzwi i mrs Ginnell, kobieta z pozoru zmęczona, zgryźliwa i posępna, ukazała się na progu.

— Dowiedziałem się, że macie tutaj pewnego lokatora mrs Ginnell — rzekł Anderson — zwanego Mac Ewen, z którym chciałbym się widzieć w ważnym interesie.

Mrs Ginnell odpowiedziała tonem zgryźliwym:

— Mamy tutaj jednego starca, panie Anderson, który nosi to nazwisko; ale pan nic z niego nie wyciągnie.... i nie sądzę, aby on mógł mieć kiedy co do czynienia z uczciwymi ludźmi. Gdy przyszedł tu, przed dwoma dniami, był najzupełniej pijany; upił się tak w Calgary. Mój mąż czuwał nad nim tamtej nocy, aby mu niczego nie brakowało; ale wczoraj wymknął się nam i zdaje mi się, że śpi teraz w tej szopie. Takich starców, jak ten, powinno się umieszczać w bezpiecznem miejscu, pod zamknięciem.

— Pójdę sam zobaczyć, czy się obudził. Proszę, niech się pani nie fatyguje. Nie macie innych lokatorów?

— Nie, panie. Cała banda ich wyszła dziś na roboty do Crow's Nest.

Anderson poszedł do małej szopy, czy szałasu, który był pierwszem mieszkaniem Ginnellów, gdy tu przybyli, a który obecnie przemieniony był na skład różnych narzędzi, a zarazem zapasów.

Spojrzał do wnętrza.

Na słomie, w kąciku, leżała jakaś niewyraźna postać; łachman ludzki.

Anderson zawahał się chwilę, potem wszedł, zawiesił na gwoździu lampkę przyniesioną z sobą i zamknął drzwi.

Patrzył na śpiącego, który poruszał się, jakby się miał obudzić. Mac Ewen przewracał się na jedną, to na drugą stronę, mrucząc i wyciągając się.

Zwolna cień zapadał na oblicze Andersona; ręce, wiszące po obu stronach ciała, zacisnęły się konwulsyjnie i cały dreszczem poruszany, zdusił w siebie jęk głuchy. Wobec spodlenia tej postaci, straszna walka wybuchła w jego umyśle, wspomnienia poczęły się cisnąć do głowy, rozdzierając serce i oślepiając oczy.... Ujrzał nagle przed sobą ów zimowy poranek na łące śniegiem okrytej.... przepełniony wonią dymu, którą wiatr mu przynosił.... Widział płomienie, wychodzące z palącego się domu, straszne poszukiwania w zgliszczach... Potem, wyznanie ojca, jego własna rozpacz i wściekłość.... Te obrazy, wyżłobione w samej głębi jego istoty, odżywały i na nowo go torturowały.

Jakim sposobem zdołano go oszukać? I co teraz uczyni?

Siedząc na stosie gruzów obok posłania ze słomy, patrzył na ojca. Ostatnim razem gdy go widział, był to mężczyzna pięćdziesięcioletni, barczysty, rudawy, silnie zbudowany, pomimo, że już podminowany alkoholem.... Człowiek, który leżał na słomie miał lat blisko siedmdziesiąt, a wyglądał daleko starzej. Lepkie jego włosy były prawie białe, policzki zapadłe okryte czerwonemi plamami; w uśpieniu uwydatnił się tem silniej zwierzęcy wyraz ust. Ubranie jego było podarte i zatłuszczone, ręce odrażające brudne.

Anderson nie mógł znieść tego widoku dłużej nad kilka minut. Instynktowny wstyd nim szarpał: pochylił się nad ojcem i zawołał:

— Robercie Anderson!

Wstrząs nagły podrzucił śpiącym Obudził się od razu i Anderson widział, że ręka jego wsunęła się w zanadrze szukając czegoś, zapewne rewolweru.

Ale on chwycił go za ramię.

— Nie bójcie się, nie chcę wam zrobić nic złego!

MacEwen jeszcze oszołomiony snem i trunkiem, usiłował uwolnić się z tego uścisku i zobaczyć kto stał przy nim. Anderson go puścił i stanął tak, że światło lampki całkowicie go oświecało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ciwnie, russyfikacya idzie nawet dość szybkiem tempem. Właściciele wielkich posiadłości są Rossyanami, miasta zamieszkują żydzi, niema na czem się wesprzeć. Niemniej jednak patryoci rumuńscy nie mogą po dziś dzień przeboleć, że tę rzeszę ludu rumuńskiego oderwano od pnia macierzystego.

Bukareszt. (*Ag. Rum.*) Sesya parlamentarna została wczoraj otwarta mową tronową, w której król Karol stwierdził lojalne i neutralne stanowisko Rumunii wobec wojny bałkańskiej. Niemniej jednak rząd śledził dokładnie rozwój wypadków, które mogły mieć wpływ na interesy Rumunii. Król spodziewa się, że dotychczasowe stanowisko Rumunii da korzystne wyniki i przyczyni się do uwzględnienia wszystkich interesów państwa. Rumunia uchodzi za poważny czynnik w koncercie europejskim. Przy ostatecznem uregulowaniu wypadków bałkańskich głos państwa znajdzie posłuch. Naród słusznie ufa walecznej armii, której zadaniem będzie usprawiedliwić to zaufanie.

Bukareszt. (*Ag. Rum.*). Prezydent Danew przybył tu wczoraj i odwiedził ministra spraw zagranicznych Maiorescu.

O godz. 3 po poł. przyjął Danewa król na posłuchaniu.

W ministerstwie spraw zagranicznych odbył się bankiet na cześć Danewa.

Położenie międzynarodowe.

Echa odnowienia trójprzymierza.

Köln. Ztg. donosi w depeszy z Berlina: Powody, które skłoniły sprzymierzone rządy do ogłoszenia odnowienia trójprzymierza w obecnej chwili są tylko te, że sprzymierzone mocarstwa przed rozpoczęciem rokowań w Londynie chciały jeszcze raz dać dowód zupełnej jedności. Odebrało to podstawy dla wszelkich spekulacyj na niezgodę w obrębie trójprzymierza i okazało, że stoi ono zjednoczone wobec przyszłego rozwoju wypadków. Niezmienione odnowienie trójprzymierza czyni zbyteczną wszelką dyskusyę co do rozszerzenia go z powodu ugody tyczącej się morza Śródziemnego, nie wiemy zresztą, czy sprzymierzone rządy wogóle tą kwestyą się zajmowały.

Londyński *Standard* pisząc o odnowieniu trójprzymierza, zauważa, że nie zaszła w niem żadna zmiana i trójprzymierze pozostało układem czysto obronnym. Podczas 30-letniego istnienia było trójprzymierze podwaliną europejskiego pokoju. Należy mieć nadzieję, iż także w tym okresie, na który zostało przedłużone, nieść będzie Europie błogosławieństwa pokoju.

Tribuna zamieszcza notę, oświadczającą, że doniesienie pism, jakoby trójprzymierze zostało odnowione na lat 12, jest nieprawdziwe. Odnowienie nastąpiło na okres siedmioletni, t. j. na ten sam czas, na jaki odnowiono przymierze ostatnim razem.

Bliższe szczegóły o genezie i dokonaniu odnowienia trójprzymierza znajdujemy w berlińskiej korespondencyi *N. Fr. Presse*. Wedle tej informacyi, trójprzymierze odnowione zostało w Wiedniu. We czwartek wieczorem w Ministerstwie spraw zagranicznych hr. Berchtold, ambasador niemiecki i ambasador włoski podpisali traktat odnawiający.

Gdyby nie były przyszło do odnowienia, to na wypadek, że żadne z mocarstw nie zrobiłoby użytku z wypowiedzenia, traktat byłby automatycznie przedłużony. Mocarstwa trójprzymierza jednak, z pewnością ze względu na obecne stosunki, wolały traktat formalnie odnowić.

Przedtem toczyły się dłuższe rokowania, czy traktat milcząco przedłużyć, czy formalnie go odnowić. Traktat odnowiony ma tę samą treść, co dotychczasowy. Nieprawdziwe są pogłoski, donoszące, jakoby w nowym traktacie znajdowała się specyalna umowa co do kwestyi wschodniej.

Budowa okrętów wojennych.

Milit. Corr. upoważniona została do stwierdzenia, że doniesienie *Daily Telegraphu* o bliskiem rozpoczęciu budowy okrętów wojennych dla floty austro węgierskiej na kredyt nie jest prawdziwe. Stanowisko Zarządu marynarki austro-węgierskiej jest jasno określone w przemówieniu komendanta marynarki w obu ostatnich sesyach Delegacyj. Hr. Montecuccoli wskazał, że uzupełnienie floty okrętami typu „Monarch" jest konieczne, jeśli Monarchia ma zająć odpowiednie miejsce wśród wielkich mocarstw. Także kilkakrotnie zostało zaznaczone, że pieniądze na te wydatki nie będą wzięte w drodze nadzwyczajnego kredytu, lecz przez przekazanie z ordinarium. Budowanie na kredyt bez zezwolenia Delegacyi jest wykluczone, jakkolwiek w dokach są 3 miejsca obecnie, a od czerwca 1913 r. będą dalsze 4 wolne.

Zatarg Serbii z Austro-Węgrami.

P. Sustersicz zamieszcza w *Slovencu* ostry artykuł przeciw żądaniom serbskim co do portu nad Adryatykiem. Austrya, wywodzi, nie może chcieć pokoju za wszelką cenę i zaatakowana musi bronić swych interesów. Naród serbski ma już obecnie port nad Adryatykiem, jest nim czarnogórskie Antivari, z którem Serbia może uzyskać połączenie przez Sandżak i Czarnogórę.

Rossya, kończy p. Sustersicz, nie jest w tej sprawie interesowana, a jeśli twierdzi, że chce pokoju, niech powie stanowcze słowo i wycofa wojska z nad granicy Austro-Węgier.

Zeit donosi, że Serbia na konferencyach londyńskich postawi żądanie, aby oddano jej całą Albanię północną aż po rzekę Skumbi. Tem samem sytuacya o tyle doznała wyjaśnienia, że Monarchia wobec jasnego sformułowania żądań serbskich będzie mogła także jasno zaznaczyć swe stanowisko.

Wedle depeszy z Rzymu, państwa bałkańskie zostały przez trójprzymierze uwiadomione, że Serbia nie może otrzymać dostępu do morza Adryatyckiego przez własne obszary i że droga handlowa od granicy austro-węgierskiej aż do Salonik ma nadal pozostać otworem.

W Wiedniu głoszą, że już w ubiegłym tygodniu poseł serbski w Wiedniu Simicz, który został odwołany z Wiednia, prosił hr. Berchtolda o wyrobienie mu audyencyi pożegnalnej u Najj. Pana. Dotychczas prośby tej nie załatwiono. Także wyjazd nowego posła serbskiego Jovanowicza do Wiednia uległ opóźnieniu.

Wien. Allg. Ztg. omawiając sytuacyę międzynarodową, wyraża przekonanie, że Serbia mimo długotrwałego prowokacyjnego zachowania się prasy serbskiej przecież niebawem zmieni swe stanowisko wobec jednolitego zdania mocarstw w kwestyi żądań serbskich.

Z dobrze poinformowanego rzekomo źródła donosi berliński *Local Anzeiger*, że sprawozdanie, jakie nadeszło do Wiednia o zajściach w Mitrowicy i Prizrenie, przedstawia całą aferę konsula Prohaski jako sprawę, wywołaną tylko błędami formalnymi podrzędniejszych urzędników konsulatu, tak, że sprawa ta straciła wogóle znaczenie naruszenia powagi przedstawiciela obcego państwa.

W drodze na konferencyę pokojową.

Z Sofii donoszą: Prezydent Danew z Bukaresztu uda się do Londynu, zatrzymując się po drodze w Wiedniu i Paryżu, gdzie odbędzie prawdopodobnie konferencyę z ministrami spraw zagranicznych.

Także del. bułgarski b. minister Paprikow wyjechał do Londynu.

Z Belgradu wyjechał w tym samym kierunku jako jeden z delegatów Serbii p. Nowakowicz. Po drodze odbędzie on w Paryżu konferencyę z p. Poincaré. Inni delegaci serbscy wyjeżdżają dziś i jutro.

Na koniec donoszą z Aten o wyjeździe prezydenta Venizelosa wraz z innymi delegatami do Londynu. W liczbie delegatów greckich znajduje się poseł tego państwa u Najw. Dworu w Wiedniu Streit.

Koła rządowe bułgarskie optymistycznie wyrażają się o rokowaniach pokojowych, obawiają się tylko trudności co do Adryanopola, niechcą bowiem za żadną cenę twierdzy tej pozostawić w rękach tureckich. Conajwyżej zgodzą się Bułgarzy, aby wojska tureckie z bronią w ręku wymaszerowały z twierdzy. Rzekomo Turcya popierana jest w swoich żądaniach co do utrzymania się przy Adryanopolu przez Rossyę. Gdyby Turcya zgodziła się na oddanie Adryanopola, to Bułgarya gotowa jest zawrzeć sojusz odporny dla obrony Dardaneli.

Starania Serbii o pożyczkę.

Pertraktacye, prowadzone w Paryżu między „Banque Franco-Serbe" a grupą banków, składającą się z „Banque Ottomane", „Union Parisienne", „Société Financière d'Orient", oraz banków „M. I. S. Bardac", w kwestyi zrealizowania pożyczki 18 milionów w sześciomiesięcznych bonach skarbowych serbskich, nie są dotychczas ukończone.

Bony te wprawdzie zostały formalnie wystawione przez serbski rządowy bank hipoteczny „Uprava-Fondova", lecz dochód z nich przeznaczony jest na serbskie potrzeby wojenne. Jeśli państwo serbskie nie występuje w tej pożyczce we własnem imieniu, czyni to prawdopodobnie z tego powodu, że wiadomość o pożyczce tak nieznacznej stosunkowo sumy mogłaby być niekorzystna dla kredytu serbskiego, oraz mogłaby być uważana za naruszenie finansowej neutralności.

Nie zgodzono się dotychczas co do stopy procentowej. Pośrednicy serbscy zgadzają się na stopę procentową poniżej 6 prc., lecz stosunek finansów Serbii i stan kasy banków paryskich nie pozwalają na stopę niższą, zwłaszcza, że popyt na bony skarbowe nie jest wielki. Umieszczenie ostatnich 40 milionów 6-procentowych bułgarskich bonów skarbowych wywołało w swoim czasie wielkie trudności. Serbia nie powinna mieć nadziei, iż ta operacya kredytowa uda się jej pomyślniej, niż jej sprzymierzeńcowi.

Berlin. Cesarz Wilhelm oświadczyć miał w rozmowie z pewnym politykiem: „Nie pojmuję obaw wojny wobec tego, że niebezpieczeństwo nowych zawikłań jest już przecie zupełnie usunięte".

W podobnym duchu wyraził się podobno kanclerz.

Sofia. *Mir* zaprzecza rzekomo autentycznym wiadomościom o rozdziale zdobytych terytoryów między sojaszników.

Sofia. Rozeszła się wiadomość ze źródła rzekomo miarodajnego, że król Ferdynand odbędzie wkrótce podróż okrężną po większych miastach zdobytych krajów, przyczem przyjedzie także do Salonik.

Sofia. Dziś przed południem powrócili tu *attachés* wojskowi.

KRONIKA.

Lwów, 10 grudnia.

Kalendarz.

Sroda (11 grudnia):
Damazego. — Wojmira. — Stefana m.

Wschód słońca o godzinie 7·13 rano, zachód słońca o godz. 3·23 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 2 stopni Cel.

— **Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej** dr. Ignacy Dembowski nie będzie przyjmował we środę, dnia 11 b. m.

† **Ks. Wincenty Chościak Popiel.** Do życiorysu zmarłego Arcybiskupa warszawszawskiego przynoszą dzienniki warszawskie wiele ciekawych szczegółów. Był on wnukiem Pawła Popiela, kasztelana sandomierskiego, synem posła sejmowego Konstantego i Zofii hr. Badenianki. Lata dziecińswa spędził w domu w którym wyznawano zasadę, iż „panią i gospodynią naszego narodu jest święta wiara katolicka", poczem oddany został do narodowego pensyonatu znakomitego pisarza i uczonego Józefa Kremera, gdzie przygotował się do wstąpienia na studya prawne w Warszawie.

Pracę w sądownictwie przerywa śmierć ojca. Młodziutki Wincenty Popiel wraca na wieś, pomaga czas jakiś matce w zarządzie majątkiem — posłuszny głosowi powołania — w r 1847 przywdziewa suknię kapłańską.

Przewodnią nicią żywota i działalności zmarłego Arcybiskupa — pisze warszawskie *Słowo* — było to, że poświęcił się całkowicie i wyłącznie, pełnem sercem i duszą, służbie Kościoła w swoim kraju, dla chwały Bożej i dla dobra swych rodaków, jako jednostek i w historycznem ich połączeniu narodowem.

Z urodzenia, tradycyj familijnych i wychowania domowego należał do tej „soli" naszej ziemi, która od współudziału w życiu społecznem i politycznem swojego narodu nie uchylała się nigdy, owszem, obowiązki kierownicze i nieodłączne od nich ciężary, trudy i poświęcenia brała chętnie i znosiła, jako rzecz konieczną i nieodzowną.

Była to natura nawskróś szlachetna, dusza może trochę po staroświecku, ale w wielkim stylu *patryarchalna*, niedostępna małostkom, wymagająca, lecz i wyrozumiała zarazem, umiejąca łączyć ścisłość zwierzchnika i zarządcy z dobrocią prawdziwego ojca. Takim był w stosunku do najszerszej swej rodziny — duchowieństwa i do najstarszej — t. j. wiernych, swojej pieczy powierzonych.

Postać jego, poglądy i sposób życia nosiły cechy tych czasów, z których wyrósł i którymi się przejął; czasów trzydziestego roku i wielkich pisarzy z pierwszej połowy zeszłego stulecia. Przypominał poniekąd takich Przyłuskich, Łętowskich, Duninów i Koźmianów...

Przed szesnastu laty w sprawie przysięgi w języku urzędowym, wymuszonym bezpodstawnie, sam niezwłocznie odczuł boleśnie i przyznał, że popełnił błąd nieopatrzności. Od jednorazowego błędu któż zawsze się ustrzeże? Umocniło go to następnie w ostrożności i niezłomności przed innemi żądanemi ustępstwami, którym się na gruncie prawa i słuszności oparł.

W gorącej chwili powstawania tak zw. bojkotu szkolnego ogłosił list pasterski, wzywający rodziców do rozwagi, a młodzież do posłuszeństwa. Wielu wzięło mu to za złe. Czyż jednak rychło obrót wypadków nie przekonał, jak pełen rozumnego przewidywania, głębokiej miłości i troski o wykształcenie młodego pokolenia był ten głos ojcowski doświadczonego męża.

A jednocześnie dla istnienia i utrwalenia bytu ukochanej przez siebie szkoły polskiej przedsięwziął krok, powagą swoją znamienny i skuteczny.

Krok ten tylko szczupłemu gronu osób jest dotąd znany, lecz dzisiaj, po śmierci dostojnego Pasterza, nie należałoby go dłużej ukrywać, przeciwnie w odpowiedni sposób ujawnić.

U schyłku długiego żywota mogło mu się zdawać, że dla Kościoła katolickiego w kraju, dla wiary jego ludu i stanowiska duchowieństwa nastaną czasy i warunki lżejsze, mniej twarde i surowe. Ogłoszony został manifest tolerancyjny, nastąpił jawny powrót unitów na łono Kościoła.

Ostatnimi błyskami gasnącej świadomości ujrzał jednak po raz drugi w życiu zaćmienie wstającej zorzy, lecz najboleśniejszym ciosem, zadanym jego sercu kapłana i Polaka była sprawa maryawicka, na której właściwe wyjaśnienie czas jeszcze nie nadszedł.

W trudnych, nieraz tragicznych warunkach rozwijać się musiała działalność ś. p. Arcybiskupa Popiela przez długie lata jego episkopatu. Praca administracyjna pochłaniała go ustawicznie. Dla kaznodziejstwa i pióra nie starczyło mu czasu. W okresie przymusowego odpoczynku na wygnaniu powstała książka „Żywot Zbawiciela Swiata Pana Naszego Jezusa Chrystusa", napisana po prostu, jako „obrok duchowny" do rozważania, lecz przekonywująco i tą piękną, jędrną polszczyzną, tak starannie w rodzie Popielów przechowywaną.

Ze zgonem Arcybiskupa Popiela zamyka się długi okres historyi warszawskiej archidyecezyi. Ciężki krzyż rządów kościelnych w tym okresie niósł, póki mu sił starczyło, z ufnością w Boga, i oddaniem się całkowitem, wpatrzony w cel jeden wysokiego powołania kościelnego w łączności z obowiązkami obywatela swojego kraju i syna swojej ziemi.

Śmierć ks. Arcybiskupa nie była niespodziewana, bo choroba, trawiąca go już od roku i wiek podeszły, kazały na wszystko być przygotowanym. Nikt jednak nie przypuszczał, że zgon tak nagle nastąpi. Jeszcze w piątek Arcypasterz przyjmował życzenia z powodu 49 rocznicy konsekracyi biskupiej, poczem z otaczającymi go klerykami przygotowywał się do uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny. W nocy nastąpiło nagłe pogorszenie stanu zdrowia, bez objawu cierpień poważniejszych. Wezwany dr. Chrostowski, który stale opiekował się zdrowiem ks. Popiela, stwierdził wielkie niebezpieczeństwo, głównie z powodu obrzęku płuc. Tętno zaledwie dawało się wyczuwać.

W ciągu dnia stan ten nie uległ zmianie. Chory był jakby śpiący; twarz pokryła się bladością, oddech ledwie dawał się zauważyć. Około godz. 3 lekki uśmiech zarysował się na ustach chorego. W pół godziny później, bez śladu najmniejszego cierpienia, ks. Arcybiskup wydał tchnienie ostatnie.

Zaraz po zgonie swego Arcypasterza zebrała się kapituła metropolitalna warszawska. Utworzył się komitet pogrzebowy, do którego weszli: ks. kan. Zygmunt Chełmiski, ks. kan. Stanisław Gall i regens konsystorza ks. Kazimierz Bączkiewicz z prawem kooptacyi. Wysłano telegraficzne zawiadomienia do wszystkich biskupów polskich o żałobie, jaką zgon ks. Arcybiskupa pokrył archidyecezyę warszawską.

— **Z c. i k. armii.** Podweterynarzami zamianowani akademicy weterynaryjni: **Emanuel Broskva** z 6 p. drag. w 8 p. drag., Augustyn **Egert** z 7 p. drag. w 1 p. uł., **Ernest** Hausotter z 3 p. uł. w 12 p. drag.

Przeniesieni zostali rezerwowi zastępcy lekarzy asystentów: ze szpitala garnizonowego nr. 3: dr. Erwin Gottlieb do 18 pp., dr. Wiktor Fischer do 50 p. dział polnych., dr. Albert Fülöp do 10 pp., dr. Henryk Kardo do 45 pp., dr. Ludwik Katz do 37 pp., dr. Dymitr Preda do 29 pp.; ze szpitala garnizonowego nr. 6: dr. Ludwig Kronfeld do 10 dywizyi trenu, dr. Franciszek Novotny do 93 pp.; ze szpitala garnizonowego nr. 14: dr. Gustaw Bodnar do 11 p. haubic polnych, dr. Eugeniusz Buchsbaum do 9 pp., dr. Maury Juda do 95 pp., dr. Aleksy Rab do 6 dyw. trenu, dr. Ludwik Reich do 67 pp. i dr. Feliks Rudas do 7 dyw. trenu; ze szpitala garnizonowego nr. 15: dr. Zbigniew Czarnek do 10 pp., dr. Černek do 102 pp., dr. Aleksander Denes do 20 pp., dr. Mojżesz Hass do 58 pp., dr. Koloman Holló do 15 p. huz., dr. Jan Kubisz do 11 p. uł. i dr. Eugeniusz Rubin do 5 pp.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 11 b. m., prof. gimnazyalny dr. M. Piekarski: „Józef Ignacy Kraszewski". Sala mineralogiczna Zakładu chemicznego, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **»Gwiazdka« dla biednych dzieci w szpitaliku św. Zofii** odbędzie się, jak corocznie, dnia 21 grudnia o godz. 6 wieczorem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje z wdzięcznością prof. Jadwiga Schrammowa, ul. Kraszewskiego 19 a.

— **Z Gremium właścicieli drukarń i litografij.** Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Gremium właścicieli drukarń i litografij, na którem dokonano także wyboru nowego prezydyum. W miejsce dotychczasowego przełożonego p. prezydenta Józefa Neumanna wybrało walne zgromadzenie przełożonym p. Kazimierza Jakubowskiego, właściciela drukarni prowadzonej pod firmą „Jakubowski i Sp." — Zastępcą przełożonego wybrano ponownie p. Albina Todschindlera, dyrektora „Drukarni Związkowej".

— **Lwowskie Tow. łyżwiarskie** otworzyło w sobotę po południu ślizgawkę, oddając cały tor do dyspozycyi publiczności. Lód był bardzo dobry. Frekwencya w trzech pierwszych dniach znaczna. Komisya sportowo-zabawowa na ostatniem posiedzeniu postanowiła, obok strony sportowej, którą zamierza pielęgnować

nadal z całym pietyzmem, ożywić tegoroczny sezon licznemi zabawami.

Pierwszą taką większą atrakcyą będzie „Wieczór kostiumowy", w drugie święto Bożego Narodzenia lub na Nowy Rok, połączony z tańcami i korowodem kostiumowych grup przy dźwiękach wojskowej orkiestry do późnego wieczora. Dotychczas wpłynęły już zgłoszenia trzech grup, w tem jedna ze strony wojskowości. Jak wskazuje ogólne zainteresowanie się, zabawa ta ma już obecnie zapewnione powodzenie.

— **XVIII. Zjazd chirurgów polskich**, który miał się odbyć w Krakowie przed świętami Bożego Narodzenia, został odroczony.

— **Towarzystwo literackie im. A. Mickiewicza** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu. Porządek dzienny: Przemówienie przewodniczącego. Sprawozdanie skarbnika i dyskusya nad niem. Podwyższenie wkładki rocznej członków. Sprawa „Pamiętnika Literackiego" na r. 1913. Wnioski i interpelacye członków.

— **Nabożeństwo żałobne.** Staraniem Związku urzędników Wydziału krajowego odbędzie się we czwartek, 12 grudnia o godz. 9 rano w łac. kościele archikatedralnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Stanisława hr. Badeniego, b. Marszałka krajowego.

— **Dla 84-letniej staruszki Zofii Goł.,** wdowy po wybitnym publicyście i działaczu społecznym, złożyli w dalszym ciągu w administracyi *Gazety Lwowskiej* pp.: N. N. ze Lwowa 20 kor., X. ze Lwowa 10 hal. Razem z dawniej zebranemi 190 kor.

— **Licytacya.** Dnia 16 grudnia b. m. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi we Lwowie publiczny przetarg niepodjętych towarów.

△ **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw Annie z Zalewskich Hyplakowej, włościance z Zamka, koło Rawy, o zbrodnię podpalenia domostwa swego męża. Zbrodni tej miała się Hyplakowa dopuścić z zemsty za to, że mąż utrzymując stosunki miłosne ze sługą, wypędził ją z domu.

Wyrok zapadnie wieczorem.

△ **Zgubiono:** w ulicy Kordyana złotą bransoletkę; w ulicy Akademickiej 70 kor.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: torbę podróżną, książkę pensyjną i pulares, zawierający drobną kwotę.

△ **Kronika policyjna.** Do dyrektorki szkoły ludowej p. Józefy C., zamieszkałej przy ul. Zimorowicza l. 3, przyszła wczoraj wieczorem 15-letnia dziewczyna i przedstawiwszy się jako Marya Dziadkówna, uczenica, prosiła p. C., o przyjęcie na stancyę. Gdy pani C. na chwilę wyszła z pokoju, dziewczyna porwała ze stołu pierścionek wartości 100 kor. i pulares z 8 koronami i zbiegła.

Do stajni p. Juliusza Richtera przy ul. Tkackiej l. 12 włamał się wczoraj w nocy złodziej i skradł uprząż i trzy koce do nakrywania koni.

Ze strychu realności przy ul. Zamarstynowskiej l. 36 skradziono p. Cecylii Fellerowej znaczną ilość bielizny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Emilia z Kargerów Mannowa, wdowa po bandażyście, w 64 r. życia; Karol del Campo Scipio, w 70 r. życia;

w Krakowie, Franciszek Grzymała hr. Potulicki, w 69 r. życia.

w Wiedniu, b. komendant korpusu wiedeńskiego Wersbach-Hadamar;

w Karlsbadzie, Władysław Geppert, starszy komisarz górniczy;

w Dynowie, dr. Józef Mang, lekarz miejski, 41 roku życia;

w Warszawie, Antoni Kryszka, doktor medycyny, b. profesor Szkoły głównej i Uniwersytetu warszawszawskiego, były naczelny lekarz szpitala św. Rocha, przeżywszy lat 94; Franciszka z Markowskich Antonina Mieszkowska, b. obywatelka ziemska, matka ś. p. Antoniego Mieszkowskiego, b. redaktora *Kuryera codziennego*, przeżywszy lat 70.

— **Czarna ospa w Serajewie.** Wśród przybyłych do Serajewa Albańczyków stwierdzono 5 wypadków czarnej ospy.

— **Ludność Warszawy.** Według uporządkowanych obecnie danych statystycznych, liczba ogólna mieszkańców Warszawy wynosiła w końcu roku zeszłego 797 093, w tej liczbie mężczyzn 381.771, czyli 47·9 prc., kobiet zaś 415.322, czyli 52·1 prc. Podług wyznań katolików jest 443.138, żydów 301.268. prawosławnych 31 752, wyznania ewangelicko-reformowanego 2861, maryawitów 3304, mahometan 616, baptystów, 378, karaimów 36.

Kronika prowincyonalna.

§ Sprzedaż zbiorów Giełdzińskiego. W Berlinie rozpoczęła się sprzedaż z przetargu słynnych zbiorów gdańskich Giełdzińskiego. Pierwszego dnia osiągnięto ze sprzedaży 121.000 marek.

§ **Śmiertelny wypadek.** Dnia 2 b. m. wieczorem przejeżdżał gościńcem z Grzymałowa do Leżanówki proboszcz gr. kat. ks. Włodzimierz Kunicki. Na gościńcu spłoszyły się konie, które nagle skoczyły w bok i spowodowały wywrócenie się wózka, wskutek czego wypadł na drogę ks. Kunicki i poniósł śmierć na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Fundacya Nobla. Z Chrystyanii donoszą: Komitet fundacyi Nobla postanowił w tym roku nie udzielać nagrody pokojowej. Suma zostanie przekazana na rok następny.

* Zamachy na magazyn amunicyi. Dzienniki berlińskie donoszą zgodnie, że na posterunek pod magazynem amunicyi na Jungferheide ostatnimi czasy dokonano kilkakrotnie zamachów strzałami i kamieniami. W nocy z soboty na niedzielę dokonano również zamachu, żołnierz strzelił, ale nie trafił sprawcy.

* Przeciw pornografii. „Literatura szkodliwa" rozpanoszyła się była najbardziej w Niemczech, gdzie czytelnictwo wogóle jest niezmiernie rozpowszechnione. To też nic dziwnego, że po wypowiedzeniu wojny temu szkodnictwu społecznemu, walka tam właśnie przybrała rozmiary imponujące. Że usiłowania te odpowiedni plon wydały, o tem przekonywują ogłoszone świeżo dane cyfrowe, dotyczące rynku księgarskiego w Niemczech. Kiedy w roku 1909/10 sprzedano t. zw. "Schundliteratur" za 60 milionów marek, obrót w r. 1910/11 wynosił tylko 55 milionów, w ostatnim zaś roku sprawozdawczym t. j. 1911/12, dalszy spadek stanowi aż 10 milionów. Zmniejszyła się też w stopniu wprost olbrzymim wysokość nakładu utworów szkodliwych: w roku 1906 romans "Die Bettelgräfin" wydrukowano w ilości pół miliona egzemplarzy; natomiast w roku ub. największy w tym zakresie nakład nie przewyższył cyfry 10.000.

* Śmierć 6 dziewcząt w nurtach Menu. W Faulbach w Bawaryi wskutek załamania się lodu na Menie utonęło 6 dziewcząt.

* Pożar w paryskiej elektrowni w St. Denis. W sobotę o godzinie 5 po południu wybuchł pożar w paryskiej elektrowni w St. Denis i wnet przybrał wielkie rozmiary. Kilka dzielnic w centrum Paryża pozostało bez światła. Na kilku liniach kolei podziemnej, która również otrzymuje prąd z tej elektrowni, ruch jest przerwany. O godz. 7 m. 15 pożar zlokalizowano, wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Donoszą, że z ludzi nikt podczas pożaru nie zginął.

* Ranni Bułgarzy. Jeden z korespondentów opowiada: Od Adryanopola przyciągnął transport rannych. Przyglądałem się z kilku innymi sprawozdawcami.

Wozy były literalnie zapchane rannymi. Na niektórych leżało na garści wilgotnej słomy po pięciu ludzi. Byli między nimi ciężko ranni, którzy w gorączce zaciskali pięści i wydawali okrzyki niezrozumiałe. Byli także mniej ranni. Niektórzy spoglądali na nas jakby zdumieni. Nie mogli zapewne uwierzyć, że się już nie znajdują w piekielnym zgiełku bitwy, z którego wyniesiono ich dopiero przed kilku godzinami Inni ze spokojem palili papierosy, którymi ich częstowaliśmy i obojętnie odpowiadali na pytania nasze, jakby nic nie czuli. A wozy wolno toczyły się przez ciasne, błotniste ulice do szpitala polowego, położonego za miastem. Koła uderzały o kamienie, wpadały w wyboje.

Dziwimy się. Między rannymi są tacy, którym szrapnel rozerwał brzuch, albo strzaskał czaszkę, którym kule przebiły płuca, albo uszkodziły kręgosłup. Dziwimy się, bo nietylko na tem, jak się kto bije, lecz na tem, jak kto cierpieć umie — zasadza się bohaterstwo.

— Nieprawdopodobne! — woła sprawozdawca niemiecki von Gottberg, który widział wojnę rossyjsko-japońską. — Co to za naród?! Ci ludzie nie mają nerwów! To ludzie ze stali.

Nie lepszy jest przewóz koleją. Całe dni i noce ranni leżą na gołej podłodze w nieogrzewanych wagonach. Dawniej, póki na większych stacyach nie były urządzone kuchnie dla rannych, było jeszcze gorzej. Chleb i twardy, suchy ser, był jedyną strawą rannych. Widziałem tych biedaków w Starej Zagorze i Filipopolu na stacyach, jak im się ręce trzęsły, gdy nareszcie po długim czasie podawano im gorącą herbatę lub zupę.

A w szpitalach? Na stołach operacyjnych leżą ranni spokojnie, jakby — na swych pozycyach. Często są operowani bez usypiania, a żaden ani brwią nie poruszy. Prędzej niejeden śledzi ciekawie ruchy lekarzy

Lekarze dziwią się, że najstraszniejsze, prawie śmiertelne rany u Bugarów leczą się rychło i dobrze. Stalowi ludzie.

Notatki literacko-artystyczne.

W wydawnictwie »Wiedza i życie«, wychodzącem nakładem księgarni H. Altenberga, ukazały się dwa nowe, bardzo ciekawe dzieła: Ch. Langlosa i Seignobosa „Wstęp do badań historycznych" w przekładzie W. Górkowej z przedmową prof. St. Zakrzewskiego — oraz Th. Ribota „Z zagadnień psychologii uczuć", w przekładzie H. Świerczewskiego.

»Świata« nr. 49 zawiera: „Dlaczego upadliśmy — jak się dźwigniemy", powieści J. Weyssenhoffa „Gromada" i Jana Łady „Oman", nowelę serbską „Święta jest zemsta", baśń prowansalską Fr. Mistrala „Dżardżajo w raju", „Malarstwo angielskie: John Everett Millais", „Przed 50 laty — śladem wypadków dziejowych", „Powieść polska na targu niemieckim", „Molier spolszczony", „Atmosfera Lwowa", „Nasi artyści za granicą", „Literatura dla młodzieży", „Teatry polskie", „Humor i satyra", rzeczy drobniejsze i kilkadziesiąt ilustracyj aktualnych i artystycznych. W dziale bieżącym starannie opracowana rubryka „Z teatru wojny", szereg ilustrowanych sprawozdań od własnego delegata na plac boju.

»Lutnia«. We czwartek, dnia 12 b. m., odbędzie się w sali gal. Tow. muzycznego I. koncert „Lutni" za rok 1912/13. — Program złożony przeważnie z utworów choralnych polskich kompozytorów jako to: Dietza, Jareckiego, Galla, Münchheimera, Niewiadomskiego, Paderewskiego, Szamotulskiego i Żeleńskiego, z obcych zaś: Büchlera, Czajkowskiego, Rheinbergera i Vieuxtemps'a. — Jako soliści wystąpią w tym koncercie: pna Zofia Elektorowiczówna (sopran), i prof. Teodor Mayer (skrzypek), ponadto Karol Niedzielski (tenor) i Stanisław Bilcbarski (bas). — Akompaniament objęli pna Wanda Kowalska i p. Włodzimierz Weber. — Dyryguje dyrektor Stanisław Cetwiński.

(as) **Laclos:** „Niebezpieczne związki". Przełożył Boy, Lwów 1912. Nakładem księgarni B. Połonieckiego.

Książka rzeczywiście niezwykła, która w literaturze francuskiej zajmuje wybitne miejsce. Autorem jej jest oficer francuski Piotr Ambroży Franciszek Choderlos de Laclos urodzony w roku 1741. W r. 1778 wysłany na prowincyę jako oficer inżynieryi, buduje fort na wyspie Aix, gdzie też powstaje to dzieło, przyjęte z jednej strony entuzyastycznie, z drugiej osądzone jako niemoralne, wreszcie umieszczone na indeksie policyi paryskiej.

Mamy w niem doskonały obraz XVIII. wieku, swojego rodzaju arcydzieło psychologii ówczesnego "towarzystwa", zdeprawowanego w rozwiązłem życiu, dzieje „moralności" miłosnej we Francyi. Słusznie tłumacz pisze w przedmowie, że wtedy to właśnie „zepsucie staje się sztuką, w której skład na równi wchodzą okrucieństwo, wiarołomstwo, zdrada, kunszt tyranii. Machiawelizm wciska się w miłostki, staje się ich dominującą nutą. Ten rys okrucieństwa w miłości znamiennym jest dla epoki: przerzuciwszy się z dziedziny moralnej w fizyczną, dojdzie w markizie de Sade do najpełniejszego wyrazu".

W szeregu listów, pisanych przez kobiety i mężczyzn, listów, które nieraz są mistrzowstwem finezyi i psychologicznego wyczucia, poznajemy źródło przyczyn, które sprowadziło w dalszej swojej konsekwencyi rewolucyę. Jest to cała przebogata kopalnia spostrzeżeń i określeń duszy ludzkiej, zatracającej coraz bardziej najkardynalniejsze podstawy etyki, czystości uczucia i prawdy, a wikłającej się w przemyślnem, wyrafinowanem kłamstwie, obłudzie i cynizmie, pokrytym wytwornością i sztucznem wysubtelnieniem. Słusznie powiedział Baudelaire, że "ta książka jeśli parzy, parzyć może jedynie na kształt lodu".

Działa też ona jako odstraszający przykład. do czego dojść może upodlenie najszlachetniejszych instynktów ludzkich.

Przekład Boya jest bardzo staranny i wzorowy.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, 10 grudnia, po raz 1szy „Zaza", opera w 4 aktach, słowa i muzyka R. Leoncavalla; gościnny występ J. Korolewicz-Waydowej. Abonament nr. 15. — We środę, 11 grudnia, „Jeniec Napoleona". — We czwartek, 12 grudnia, „Zaza", opera. — W piątek, 13 grudnia, z powodu wieczornego koncertu, wyjątkowo o godzinie 4 po południu, po cenach dramatu „Jaś i Małgosia", baśń oper. w 3 aktach Humperdincka. — W sobotę, 14 grudnia, o godzinie 3 30 po południu "Miód kasztelański". — W sobotę, 14 grudnia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Zaza", opera.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W środę, 11, o godzinie 7·30 wieczorem Trylogia p. t. „Zygmunt August". Część II. „Złote więzy", dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. — W czwartek, 12, Trylogia p. t. „Zygmunt August". Część. III. „Ostatni", dramat w 5 aktach napisał Lucyan Rydel. — W Piątek, 13, „Dobrze skrojony frak". krotochwila. — W sobotę, 14, „Szpieg", sztuka. — W niedzielę, 15, o godzinie 3 30 po południu „Miód kasztelański", komedya. W niedzielę, o godzinie 7 30 wieczorem „Szpieg", sztuka. — W poniedziałek, 16, „Wieczór klasyczny", przedstawienie akademickiego Koła artyst. miłośników dramatu klasycznego.

Z TEATRU.

(„Jeniec Napoleona", sztuka historyczna w 3 aktach, Stanisława Kozłowskiego).

W roku jubileuszowym wielkiej kampanii napoleońskiej nie dziw, że powstała jeszcze jedna komedya osnuta na tle życia genialnego Korsykanina, tym razem komedya, którą napisał polski autor, tradycyjnie już przywiązany do imienia bohatera z pod Jeny, Napoleona, którego niedawno Bahr w swojej sztuce próbował obniżyć i ośmieszyć z nikłym bardzo skutkiem, gdyż sztuka jego upadła na wszystkich scenach polskich a na niemieckich zbytniego sukcesu nie miała.

W sympatycznej anegdocie historycznej, którą autor "Turnieju" zamknął w trzech bardzo dobrze zrobionych aktach, Napoleon nie jaśnieje wprawdzie w całym blasku swojej potęgi, nie patrzymy na niego w chwilach jego bohaterstwa, widzimy go raczej znowu, jak w „Madame Sans Gêne", z którą ta sztuka ma bardzo wiele wspólnego zwłaszcza w akcie trzecim, w gabinecie swoim, rozmawiającego ostro z damami, jedzącego śniadanie, przyjmującego raporty i t. d., w tem wszystkiem jednak jest jakaś mimowolna cześć dla niego, czuje się, że to przepyszny żołnierz, którego porywa zapał, człowiek genialny, którego unosi gorączka snujących mu się po głowie planów, a nie karykatura, jak ją chciał mieć niemiecki autor. Jest też w tej całej sztuce dbałość o wierne, stylowe zarysowanie tła obyczajowego i anegdotycznego epoki, umiejętność przedstawienia efektownie na tle tem zewnętrznych losów bohaterów, a nie ich charakterów i psychologii, doskonała żywość akcyi, zręczność dyalogów i płynny, miły wiersz, co w całości składa się na rzecz miłą, sympatyczną, w twórczości autora „Wójta krakowskiego" nie przynoszącą może nowych cech jego talentu, ale bezsprzecznie będącą jedną z najlepszych sztuk jego bogatego dorobku scenicznego.

Zwłaszcza akt pierwszy, który mógłby być sam dla siebie bardzo dobrą całością, jest doskonały, napisany z rozmachem, z figurami narysowanemi pewnie i plastycznie i z tem świetnem zakończeniem: wiadomością o klęsce pod Jeną, która pada jak piorun w oczekujących pewnego zwycięstwa Berlińczyków.

Dwa dalsze akty są już tylko zręcznem, nawet bardzo, rozwikłaniem sytuacyi aktu pierwszego, mają wiele sytuacyj efektownych, dobrze są dostosowane do pierwszego, muszą mu jednak ustąpić pod względem pomysłu i siły.

Sztuce przypatruje się jednak widz z zajęciem od początku do końca, bo i napisana jest zręcznie i temat jej jest dla nas pociągający. Jest to chwila przełomowa w bohaterskim pochodzie Napoleona przez Europę, wilia tryumfu oręża francuskiego pod Jeną, świt mających powstać już niebawem legionów polskich, które sławę Polski raz jeszcze rozniosą po całym świecie. Tem się tłumaczy też ciepłe przyjęcie „Jeńca" przez wczorajszą publiczność. Sztuka Kozłowskiego, któremu widocznie szło więcej o efekt, niż o wysoki diapazon artystyczny, ma zapewnione powodzenie.

W akcie pierwszym jesteśmy w salonie p. Korczaka w Berlinie. Magnat polski pogodził się z tragedyą narodową, stał się zapalonym patryotą pruskim i jako szambelan królewski wierzy trwale w odrodzenie Polski, tylko przy boku Wilhelma II. Tych lojalnych uczuć nie podziela jednak ani jego córka Karolina, ani syn Jerzy, wychowanek berlińskiej szkoły wojskowej, ani nawet siostra, sprytna marszałkowa. O rękę Karoliny stara się ks. Dalberg, który właśnie przybył oświadczyć się i prosi o szarfę, gdyż jutro udaje się boj z Francuzami. Panna odmawia, gdyż kocha kuzyna hr. Langerona, republikanina, który zbiegł z Francyi, oskarżony niesłusznie o zamach na Napoleona. Tymczasem, kiedy to się dzieje na scenie, z ulicy dochodzą jakieś wrzaski, słychać bicie w dzwony. To wieść gruchnęła, że wojska pruskie zostały pobite pod Jeną. Szambelan i goście jego, którzy się zgromadzili, przybici opadają na fotele — radość za to tryska z oczu córki, marszałkowej i Jerzego, który głośno cieszy się ze zwycięstwa Napoleona.

W akcie II. Napoleon jest już panem Berlina. Hr. Langeron, który nie może pozostawać u boku narzeczonej, nienawidzi go bowiem i dalej podejrzewa Napoleon, chcąc przekonać cesarza, że pragnie sławy jego i oręża francuskiego, jedzie do Warszawy z li-

stem, ułożonym przez marszałkową do generała Fischera, o treści, przez ostrożność dwuznacznej, aby tam wzbudzić ruch na rzecz Francyi. Przez bramy miasta przeprowadzić go ma ks. Dalberg, rywal jego, który, zaopatrzony w glejt, wiezie pismo komendanta Berlina hr. Hatzfelda do króla pruskiego. Obu ich jednak aresztują. U Dalberga znajdują kompromitujący raport komendanta, u Langerona podejrzane pismo. Grozi im sąd wojenny i rozstrzelanie.

W akcie III. Napoleon, na prośby żony komendanta, którego również aresztowano, wzruszony jej łzami i przywiązaniem hr. Hatzfelda do swojego króla, wypuszcza go z więzienia, jak również i ks. Dalberga.

Zjawia się p. Korczak w kontuszu, córka jego i marszałkowa i wyjaśniają Napoleonowi treść listu, który znaleziono przy hr. Langerowie. I tego Napoleon uwalnia, oddając go w niewolę pięknej Karolinie, pod warunkiem jednak, że przedtem odbędzie wojnę w szeregach zwycięskich wojsk francuskich.

„Jeńca" grano na naszej scenie poprawnie. P. Bednarzewska była wdzięczną i bardzo dobrą Karoliną, stylową damą światową, marszałkową, pani Rotterowa. Z panów, Napoleonem był po raz nie wiem który na naszej scenie p. Feldman, który zżył się już z tą rolą; bardzo dobrym bar. Ulmem p. Hierowski, który miał świetną maskę; nienagannym komendantem Berthierem p. Bielecki. W zupełnie niestosownej roli Langerona p. Okornicki nie umiał uchwycić właściwego tonu i męczył się widocznie w mówieniu scen, nie opanowanych należycie pamięciowo. Przynajmniej takie to robiło wrażenie. P. Rasiński, dobry w akcie III., w pierwszym, w scenie wyznania, był cokolwiek za... impetyczny. Z reszty grających wymienić należy p. Borkowską, p. Nałęczównę, oraz pp. Jaworskiego, Mihułowicza, Raschkę i Czakiego.

Publiczność wypełniła szczelnie całą widownię.

Zastępca.

Smutne pawie usnęły.

(Ze wspomnień wiejskich).

Urny kamienne na słupach, pokryte mchem wiekowym strzegą wejścia na podwórzec. Ogromny gazon kolisty z kompasem na słupie w pośrodku, odwieczne okalają lipy.

Senne pawie snują się po murawie i od czasu do czasu rozkładają wachlarze swych przepysznych ogonów jako symbol dawnej świetności tej ziemi i tego domu. Wnet jednak składają przepiękne modre klejnoty i pochyliwszy głowy idą smutne, bo smutek teraz tutaj jest panem.

Dwór odwieczny, ogromny, z wysokim załamanym dachem i gankiem na słupach olbrzymich, pałacem zwany, rozsiadł się szeroko i zapadł już dobrze w ziemię. Obok kaplica pałacową, zgrzybiała towarzyszka lepszej doli tego domu. Inne bo ongi były czasy, gdy Wojewoda, przodek dzisiejszego dziedzica rezydował w tym dworze i fundował ten przybytek pański!

A jednak Imci pan Wojewoda, gdy spojrzy z ram swego portretu w sali jadalnej wokoło siebie, niewielkie spostrzeże dziś zmiany. Te same sprzęty, te same obicia, tylko coś wszystko posmutniało. Jak dawniej na poczestnem miejscu zasiada i dziś do stołu ksiądz Bernardyn, kapelan-dworski, ale już nie stuka w tabakierę i nie opowiada różnych dykteryjek gęsto przeplatając je łaciną. Tego sędziwego staruszka nalepiej lubi pan Wojewoda, bo nie zmienił stroju, podczas gdy dzisiejsi mieszkańcy i goście dworu cudackie noszą suknie, jakieś tylko ciemne, czarne, szare, bure, smutne, jak smutne czasy dzisiejsze. Służba niby jeszcze tak samo po kozacku ubrana, ale postawa jej odmienna, zato kucharz przysyła na stół swoje kunsztyki kubek w kubek takie same, jak za Wojewody czasów. A więc jest barszczyk i piwna polewka z twarogiem i czernina z gęsiną i ryba z miodem i migdałami i prosię w słodkim sosie z rodzynkami i przyprawy z imbiru, szafranu i muszkatułowej gałki.... tylko na herbatę kręci Wojewoda nosem, nazywając ją trunkiem mongolskim.

Za Wojewodą kręcą nosami i jego towarzysze i towarzyszki w złoconych ramach, porozwieszani w sali stołowej i przyległych komnatach i pan Miecznik i Starosta i Pisarz Koronny i Regimentarz Wojewódzki i ich małżonki....

Dzisiejszy pan domu, dawno owdowiały, wstaje od stołu, wszyscy mu się nisko kłaniają, jak za czasów Imci pana Wojewody, najniżej rezydenci siedzący na szarym końcu, ci też gubią się zaraz, bo ledwie mogli wytrzymać tak długo przy stole milcząco, a nie wypada im mówić, chyba, żeby pan domu raczył wprost do nich się zwrócić.

Na pokojach cisza, czasem zegar kurantowy przerwie ją zachrypłym głosem, rozmowy się nie kleją, lub obawiają się tych murów i tego otoczenia. Marmurowe posągi mitologiczne, poustawiane w pokojach, przywykłe do innego rozgwaru....

Na rozłozystych kanapach niema już wzorzystych robron naszych praprababek, a upudrowane ich głowy z portretów ze zgorszeniem patrzą na obcisłe i kuse spodniczki swych praprawnuczek, nieraz tak się żymają, że, zdaje się, wyskoczą z ram pozłocistych i skarcą nieprzystojnie ubrane panie i panienki. Tylko trzy prababki w empirowych koszulkach, odsłaniających prawie cały biust, z pobłażaniem patrzą na ten wybryk dzisiejszej mody i śmieją się z poważnych matron w sztywnych stanikach i brokatowych robronach.

Mrok zaczyna łagodzić wykwintne kontury starożytnych sprzętów i osnuwać je szarą mgłą. Wizerunki antenatów giną w ciemnem tle i tylko ramy świecą pozłotą. Służba jeszcze nie wniosła świateł. Pan domu drzemie w swoim gabinecie. Ktoś w jednym salonie przebiega uczonymi palcami po klawiaturze starego zachrypniętego klawikordu, lecz instrument odmawia tonów i palce ustają. Gdzieś w innej sali, w kącie, majaczeją sylwety dwojga młodych. Ona w modnej obcisłej sukni schyla się przez poręcz swej kanapy ku fotelowi, na którym siedzi młodzieniec i coś jej szepce namiętnie do uszka.... twarze się zbliżają ku sobie, usta się łączą, ramiona się splatają.... Mrok zapada coraz gęstszy i zasłania prababkom w złocistych ramach widok sceny, na którą wszystkie patrzą od chwil kilku z wielkiem zajęciem, z wypiekami na twarzach, na których już ani śladu zgorszenia, przeciwnie pobłażliwe, przychylne uśmiechy: wszak to im przypomina ich własne młode lata.... Tak samo i wtedy bywało...

. . . .

. . . .

Mrok zapadł zupełny. Cisza zalega rozległe komnaty i tylko od czasu do czasu przeraźliwy krzyk smutnych pawi dysonansem przerywa urok chwili. Raz wraz złocisto-modre ptaki sadowiąc się na wysokim dachu pałacowym przypominają swym przeraźliwym krzykiem — że wszystko mija i urok chwili i świetność domu i najgorętsza miłość....

Smutne pawie usnęły.

. . . .

Mieczysław Reyzner.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 7 grudnia następująco: Banknoty w obiegu 2,568.858 000 koron, (mniej o 40.365.000 koron), rezerwa kruszcowa 1,530.873.000 koron (mniej o 15,967.000 koron). Portfel wekslowy 1.188,565 000 koron (mniej o 24,297 000 koron), lombard papierowy 232,415.000 koron, (więcej o 16,308.000 koron). Zobowiązania natychmiast płatne 255,372.000 koron (więcej o 18,820.000 koron). Banknoty opodatkowane 437,985.000 koron (mniej o 3,339.000 koron).

OSTATNIA POCZTA.

— Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej członek Fuhrich oświadczył, że odpowie, jak myśli, życzeniom i uczuciom wszystkich, jeśli w tak poważnej chwili, wymagającej skupienia i współdziałania wszystkich sił państwowych, wzniesie okrzyk: „Nasz Cesarz i Pan Franciszek Józef I. niech żyje!".

Zgromadzeni powstali z miejsc i trzykrotnie okrzyk ten powtórzyli. Minister kolei Forster oświadczył, że nie omieszka złożyć uwiadomienia o tej lojalnej manifestacyi u stóp Tronu.

— *Zeit* twierdzi, że ostatnia Rada ministeryalna, odbyła się przy współudziale Namiestnika Czech, ks. Thuna, i zajmowała się także sprawą rokowań niemiecko-czeskich. Sprawa ta, zdaniem cytowanego organu, nie przedstawia się pomyślnie, gdyż Niemcy żądają ustąpienia ks. Thuna, pod którego rządami wewnętrzny język urzędowy czeski doznał rozszerzenia.

— Jeden z wiedeńskich dzienników donosi, jakoby kwestya dymisyi burmistrza Neumayera przeszła w stadyum krytyczne. Ewentualnym następcą miałby być wiceburmistrz dr. Porzer. B. Minister handlu dr. Weiskirchner ma, wedle tej informacyi, zostać marszałkiem Dolnej Austryi.

— We francuskiej Izbie deputowanych, w dyskusyi nad ustawą o kadrach piechoty, dep. Jaurés przedstawił projekt milicyi, który opierałby się na rekrutacyi z miejsc zamieszkania; wojsko byłoby po części cywilne, po części zawodowe i miałoby bronić Francyi przed napadami. Parlament musiałby każdy rząd obalić, któryby rozpoczął wojnę bez sądu rozjemczego. Francya już obecnie powinna rozpocząć rokowania z państwami reprezentowanemi przy trybunale w Hadze.

— Stosunek stronnictw w Dumie rossyjskiej przedstawiają urzędownie w następujących cyfrach: Polaków 15, prawica 63, nacyonaliści 90, centrum 34, październikowcy 95, Muzułmanie 7, postępowcy 45, kadeci 59, partya pracy 10, soc. demokraci 15, dzikich 9.

— W sobotę zbierze się Sobranie bułgarskie na krótką sesyę, celem uchwalenia budżetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10 grudnia. Izba posłów prowadziła dziś dalej rozprawę ogólną nad ustawą o wsparciach dla rodzin żołnierzy zmobilizowanych, Przemawiali mowcy generalni *pro* Parrer i *contra* Konstanty Lewicki, poczem przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

P. K. Lewicki oświadczył, że Rusini zasadniczo głosować będą za ustawą. Zaznaczył, że wszystkie stronnictwa ukraińskie w Galicyi i na Bukowinie zgodne są z tem, że jest kwestyą życia i przyszłością narodu ukraińskiego, aby w razie poważnego zatargu między Austryą a Rossyą Ukraińcy byli zgodni i stanęli po stronie Austryi. Odpiera zarzuty Polaków, że Rusini nie stawiają oporu moskalofilom. Zagraniczna oryentacya Rusinów nie idzie ku Rossyi, gdzie naród ukraiński jest prześladowany w najbrutalniejszy sposób, lecz opiera się o Austryę, a kieruje się przeciw Rossyi. Zadowolenie Ukraińców w Austryi tworzy najsilniejszą broń przeciw wszelkiej agitacyi moskalofilskiej. (Żywe oklaski wśród Rusinów).

Kraków, 10 grudnia. Aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa Ignacego Kunkego, ucznia 7 klasy gimnazyum w Jarosławiu. Kunkego zwabiono do Warszawy i tam zawarto z nim umowę co do uprawiania szpiegostwa politycznego i wojskowego. Według znalezionej przy nim instrukcyi miał polecenie uszkodzenia magazynów wojskowych. W Warszawie otrzymał zaliczkę 100 rubli. Osobno miał szerzyć agitacyę antimonarchiczną.

Ustąpienie P. Ministra wojny i szefa sztabu generalnego.

Wiedeń, 10 grudnia. Potwierdza się wiadomość dzisiejszych porannych pism o dymisyi P. Ministra wojny Auffenberga i szefa sztabu generalnego Schemuy. Najj. Pan dymisyę przyjął.

Wiedeń, 10 grudnia. Najj. Pan zamianował cywilnego architektę i prywatnego docenta, dr. nauk technicznych Jana Sas Zubrzyckiego, nadzwyczajnym profesorem historyi architektury i estetyki na Politechnice we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziów: Wojciecha Czownickiego z okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Dymitra Balmosiu w Suczawie i Jerzego Jacubovici'ego w Storożyńcu, zastępcami prokuratora Państwa w Suczawie.

Wiedeń, 10 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej P. Minister Forster omawiał kwestyę przygotowującej się reorganizacyi Zarządu kolei państwowych, przyczem na zapytanie jednego z członków odpowiedział, że w obecnej chwili nie jest zamierzona reforma taryf personalnych. Czy będzie możliwe i na przyszłość utrzymać się na tem stanowisku, P. Minister teraz powiedzieć tego nie może.

Wiedeń, 10 grudnia. P. Minister skarbu nadał wczoraj konsorcyum banków pod kierownictwem pocztowej Kasy oszczędności pożyczkę w $4^1/_2$ prc. bonach skarbowych z terminem $1^1/_2$ względnie 2-letnim, w sumie 25 milionów dolarów t. j. 125 milionów koron. Do tej transakcyi przyłączyły się firma bankowa Kuhn Löb i Sp. i National City Bank w Nowym Jorku, zastąpione przez M. M. Wahrburga i Sp. w Hamburgu.

Wiedeń, 10 grudnia. Zgromadzenie, na którem reprezentowane były setki przemysłowców metalowych, Stowarzyszeń wytwórczych, Towarzystw rolniczych i leśnych i inni interesenci uchwaliło, że kartele, o ile tworzą gospodarcze związki przedsiębiorców dla organizacyi produkcyi i zbytu i dla ochrony przeciw niedozwolonej konkurencyi, zostają zasadniczo uznane. Zgromadzenie natomiast wzywa Rząd i parlament, by jak najprędzej wydano ustawę chroniącą ludność przed wyzyskiem karteli.

Budapeszt, 10 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, w myśl którego tymczasowo wstrzymuje się wydawanie paszportów osobom należącym do wojska.

Drugie rozporządzenie zabrania na przeciąg jednego roku wychodźtwa osobom zdolnym do służby wojskowej.

Budapeszt, 10 grudnia. Minister skarbu Telesky nadał znanemu konsorcyum pożyczkę w kwocie 125 milionów koron na takich samych warunkach, co pożyczka austryacka. Łącznie pożyczają więc oba Państwa 250 milionów koron. Pożyczka będzie wypłacona w złocie, co dowodzi zaufania zagranicy do stosunków gospodarczych Monarchii. Przypływ złota wpłynie na targ dewiz i przyczyni się niewątpliwie do usunięcia zaniepokojenia na targu pieniężnym, z tego też punktu widzenia jest objawem radosnym. Interesujący jest tu także moment, że po raz pierwszy oba Państwa zaciągnęły pożyczkę pod identycznymi warunkami.

Warszawa, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Na kolei warszawsko-wiedeńskiej urzędnicy Polacy nawet ci, którzy usunięci nie zostali, doświadczają takich przykrości, że sami muszą ustępować ze swych posad. Świeżo wskutek prześladowania musiał ustąpić pomocnik naczelnika ruchu Tomasz Kociarkiewicz. Lekarze Polacy na kolei warsz.-wied. są usuwani a w ich miejsce mianowani Rossyanie.

Kijów, 10 grudnia. *(Tel. pr.)* Wczoraj wyszli z więzienia łukianowskiego pp.: Jeraczkiewiczówna, Kulikowski, Więckowski i Wasilewski, zapisani przed miesiącem podczas rewizyi w mieszkaniu redaktora Bartoszewicza i skazani administracyjnie na miesiąc aresztu. Siedm innych osób, aresztowanych wówczas, pozostaje jeszcze w więzieniu.

Petersburg, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)* Posła z Warszawy Jagieła frakcya soc. dem. w czwartej Dumie na razie nie przyjęła do swego grona, jako należącego do P. P. S. i wybranego przez żydów. W głosowaniu nie otrzymano większości, głosy podzieliły się bowiem na dwie równe części. Uchwalono czekać na przyjazd z Syberyi jeszcze jednego posła socyalisty, którego głos zadecyduje. Tymczasem Jagieła będzie miał prawo uczęszczania na posiedzenie frakcyi bez prawa głosu i decyzyi.

Petersburg, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)* *Riecz*, omawiając położenie Polaków, podnosi, że Polacy postępują fatalnie, wywołując w chwili obecnej walkę z żydami, i radzi, aby jej zaprzestali w Królestwie.

Berlin, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Landrat Halem, wybrany w Swieciu, którego mandat komisya mężów wyborczych postanowiła unieważnić, zrzekł się mandatu.

Gniezno, 10 grudnia. *(Tel. pryw,)* Odbył się tu wiec przy udziale około 1000 osób za bojkotem towarów pruskich. Uchwalono odpowiednie rezolucye.

Aschaffenburg, 10 grudnia. W dwu batalionach strzelców bawarskich wybuchła nagminnie influenza. Dotąd zachorowało 40 osób.

Bukareszt, 10 grudnia. Danew dziś ztąd odjeżdża.

Londyn, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Donoszą z Tokio, iż pomiędzy kolejowemi Towarzystwami: południowem japońskiem a wschodniem rossyjskiem wybuchł zatarg. Jest to pierwszy wyłom w przymierzu japońsko-rossyjskiem. Japonia obecnie przechodzi okres przesilenia gospodarczego.

Na Bałkanach.

Sofia, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Słychać, iż pomiędzy Bułgaryą a Grecyą zostanie zawarty układ militarny.

Cetynia, 10 grudnia. *(Tel. pr.)*. Podjęto znowu bombardowanie Taraboszu.

Ateny, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Grecy przytrzymali przy Chios parowiec angielski, który wiózł 2000 żołnierzy tureckich.

Ateny, 10 grudnia. *Hestia* zamieszcza list korespondentów wojennych pism *Central News* i *Daily Telegraph*, którzy w chwili kapitulacyi Salonik byli w głównej kwaterze greckiej. W liście tym powiedziano, że wojsko greckie pierwsze weszło do Salonik dnia 27 października, dnia 28 tego miesiąca przybył tam szwadron serbski, a wieczorem dopiero dnia tego jeden pułkownik bułgarski z podoficerem. Armia zaś bułgarska przybyła tam w poniedziałek, 29 października.

Saloniki, 10 grudnia. Wysłano nowych 3000 jeńców tureckich do Grecyi. Pozostało tu jeszcze niewielu żołnierzy rozbrojonych. Według cyfr urzędowych ogółem było tych jeńców 25.000, w tem 1000 oficerów.

Berlin, 10 grudnia. *(Tel. pr.)*. Rząd albański ma zamiar wysłać swych przedstawicieli na konferencyę w Londynie.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Najlepsze są Warszawskie
MYDŁA M. MALINOWSKIEGO
Hygieniczne! Przetłuszczone!
Sporządzone według nowoczesnych wymagań nauki o hygienie i pielęgnowaniu skóry.
Wszędzie do nabycia.

NADESŁANE.

BILETY do wagonów sypialnych w kraju i zagranicą
wydaje Biuro miastowe
C. k. Kolei Państwowych we Lwowie
St. Sokołowskiego (Pasaż Hausmana 9)
obecnie
ul. Jagiellońska Nr. 3.
— 234. — Telefon — 234. —
Adres telegraficzny: Stadtbureau.

Świeżo opuściła prasę
Księga Pamiątkowa
Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin
Zygmunta Krasińskiego
ze słowem wstępnem Ignacego Dembowskiego.
Układ przeprowadził Wiktor Hahn.
We Lwowie 1912. Nakładem c. k. Rady szkolnej Kraj. Gubrynowicz i Syn. Trzy duże tomy 8-vo, zawierające przeszło 120 arkuszy druku. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 15 koron.
Czysty dochód na rzecz Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie.

Poszukuje się kupna
Starych mebli mahoniowych
w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE".
Biuro dzienników, Jagiellońska 3.

„HELIOS" KINOTEATR ARTYSTYCZNY
przy ulicy Grodeckiej 2.
Przedstawienia codziennie od godz. 4 do 10.
Ceny miejsc: od 20 h. do 1 kor.
Dzisiejszy program:
1. Do światła. Komedya. — 2. Dziennik Gaumont. Aktualności. — 3. U wrót śmierci. Sensacyjny dramat w 4 aktach. — 4 Szkice etnograficzne Bretonii. Obraz kolorowany. — 5. Niezwykły podarunek. Farsa. — Film wojenny Nr. 7. Bitwa przy Luele Burgas pod gradem eksplodujących szrapneli.

Jak zapobiegać pożarom
w miastach, miasteczkach i po wsiach?
Instrukcya ostrożności ogniowej dla mieszkańców kraju.
Po nadesłaniu 90 hal. wysyła franco Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie Ul. Jagiellońska l. 3.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 grudnia 1912.

Hotel Georgea. Pp.: W. Sroczyński z Bolesławia, P. Treter z Niwek, K. Czarkowski z Negowic, W. Słotwiński z Reżdziałowa, W. Polański z Rudnik, dr. J. Künstler z Wiednia.

Hotel Francuski. P. S. Krajewski z Ohladowa.

Hotel Pański P. F. Ptak z Bieńczy.

Hotel Europejski. Pp.: S. Orański z Turki, A. Agopsowicz z Nowego miasta, J. Gąsiorowski z Żydaczowa.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 10 grudnia 1912.

	Waluta koronowa płacą	żadają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	608·—	618·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	385·—	390·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	495·—	505·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	470·—	485·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	91·—	91·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	82·50	83·20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	92·30	93·—
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	86·50	87·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	94·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	90·50	91·20
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	93·—	93·70
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·50	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	90·50	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	82·50	83·20
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	94·80	95·50
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	90·50	91·20
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	81·50	82·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	81·30	82·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82·30	83·—
" " 4 pr. z r. 1908	81·30	82·—
[2]) " miasta Lwowa 4 pr.	77·50	—·—
" " " 4 pr.	86·—	86·70
" " Krakowa	81·30	82·—
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·40	11·55
20 frankówka	19·20	19·35
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 " " papierowych	253·50	254·80
100 marek niemieckich	118·30	118·70

[1]) Kupony opłacają 1½% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 7 grudnia 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	82·80	83·—
styczeń-lipiec	82·80	83·—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·80	85·90
kwiecień-październik	86·20	86·40
" z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1525·—	1585·—
" " 1860 po 100 zł. 4 prc.	442·—	454·—
" " 1864 po 100 zł.	600·—	612·—
" " 1864 po 50 zł.	276·—	288·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	108·35	108·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82·80	83·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	83·80	84·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	103·—	104·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	105·30	106·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	83·55	84·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	83·60	84·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	429·—	431·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	103·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	86·25	87·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	85·50	86·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	82·—	83·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	92·50	93·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	92·—	93·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	92·—	93·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	92·—	93·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	91·—	92·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	91·50	92·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	92·90	93·90
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	84·50	85·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	84·60	85·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	107·75	108·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	104·50	104·70
" " " w wal. kor. 4 pr.	82·45	82·65
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	410·—	422·—
" " " " 50 zł. (100 kor.)	200·—	212·—
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	276·—	288·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	85·05	86·05
Kroacyi i Slawonii	87·—	88·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·55	100·55
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·—	84·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·50	83·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	94·20	95·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	77·80	78·90
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	101·—	111·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	208·50	211·50
G. Listy zastawne. Oblig. hip. [illegible] listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266·—	277·—
" " " " " 1889 3 pr.	238·—	250·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	91·—	92·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	82·30	83·30
" " " " 4 pr. los 41 l.	90·75	91·75
" " " " 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·25	95·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	91·25	92·25
" " " " los. 50 l. 4½ pr.	91·25	92·25
" " " " " 60 l. 4 pr.	84·—	85·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92·50	93·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	90·50	91·50
Banku kr. obl kol. żel. 57½ l. 4 pr.	81·50	82·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	91·20	92·20
" " 50 lat w.k. 4 pr.	91·70	92·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	78·30	79·30
Kolei Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	83·10	84·10
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	99·75	100·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	111·50	112·50
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	112·—	113·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	24·50	28·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	454·—	466·—
Clary 40 złr. m. k.	190·—	210·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	66·—	72·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	44·—	50·—
" " węg. Tow. 5 złr.	27·—	33·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	80·—	86·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·75	308·75
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	391·—	392·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3590·—	3610·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	598·50	599·50
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	766·50	767·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	718·—	722·—
Gal. banku hip. 200 złr.	614·—	618·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	471·—	472·—
" Austro-węg. 1400 kor.	2030·—	2040·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	552·50	553·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	266·50	267·50
Zivnostenska banka 100 złr.	261·75	262·75
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
" " " akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1125·—	1136·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4690·—	4710·—
" Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
" Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	498·—	502·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	—·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	946·—	947·—
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3192·—	3222·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	755·—	765·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	225·—	229·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	697·—	707·—
Schodnicy 500 kor.	386·—	395·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	283·—	284·80
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·32½	118·52½
Włoskie Banki	94·72½	94·87½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·21½	24·25½
Paryż za 100 franków	95·97½	96·12½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·25	255·—
Szwajcarskie Banki	95·57½	95·72½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·44	11·49
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·23	19·27
20-markówka	23·68	23·74
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·30	118·50
Włoskie banknoty za 100 lir	94·70	94·95
Ruble	253·65	254·75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. V. 2867/12 (6) (15517 2—2)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 11 grudnia 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Sanoku licytacya realności objętej wyk. hip. l. 426 ks. gr. gm. kat. Posada olchowska, składającej się z pgr. 203/1 i pb. 283 gm. Posada olchowska.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 8955 kor.

Najniższa cena wynosi 4820 kor. 83 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 8 października 1912

L. cz. E. 799/12 (9) (15566 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego, odbędzie się dnia 3 stycznia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Żabiu licytacya realności objętej lwh. 2815 ks. gr. gm. Żabie objętej, składającej się z parcel gr. lk. 8840/3 i 8852/18.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6009 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Żabie, 19 listopada 1912.

L. cz E. 400/11 (10) (15424 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. E. Roińskiego, odbędzie się dnia 30 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze l. 3 licytacya połowy realności obj. lwh. 113 ks. gr. gm. Kamienopol budynki i grunta

Nieruchomość w połowie wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1080 kor.

Najniższa cena wynosi 760 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy.
Winniki, dnia 14 listopada 1912

L. cz E. 1791/12 (15557)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 stycznia 1913 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya połowy realności lwh. 48, połowy realności lwh. 102, 1/4 części lwh. 145 i 1/8 części realności lwh. 101 ks. gr. gm. Łużki objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to: 1. 1/2 realności lwh. 48 na 450 kor., 2. 1/2 realności lwh. 102 na 110 kor., 3. 1/4 cz. realności lwh. 145 na 200 kor., 4. 1/8 cz. realności lwh. 101 na 1 kor. Razem 761 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 300 kor., ad 2. 73 kor. 33 hal., ad 3 133 kor. 33 hal., ad 4. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, 21 listopada 1912.

L. 41970/912 (15579)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach niżej podanych na rok 1913 z milczącem przedłużeniem kontraktu na drugi i trzeci rok, t. j. na rok 1914 i 1915 lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat od 1 stycznia 1913 do końca grudnia 1915 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach dnia 16 grudnia 1912 od godziny 9 rano do 1 po południu czwarta publiczna licytacya za pomocą ustnych i piscmnych ofert.

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor., tudzież w wadyum wysokości 10 prc. ceny wywołania mają być sporządzone dokładnie według przepisanego formularza i oddane do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brodach lub jego zastępcy, albo nadesłane pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacyi najpóźniej do godziny 9 rano 16 grudnia 1912.

Inne warunki licytacyjne, tudzież wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przeglądnąć w godzinach urzędowych w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach lub też we wszystkich nadzorach c. k. straży skarbowej brodzkiego okręgu.

L. p.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Wydzierżawia się prawo poboru podatku konsumcyjnego	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego				Wadyum		Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach
				mięso		wino		mięso	wino	
				K	h	K	h	K	K	
1	Podkamień	III.	mięsa	3460	80	—	—	347	—	Dnia 16 grudnia 1912 od g. 9 rano do 1 po południu
2	Złoczów	III.	wina	—	—	3350	—	—	335	

Brody, dnia 3 grudnia 1912.

L. cz. E. 3767/12 (6) (15560)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Klingera s. Chaima, odbędzie się dnia „27 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya:

a) realności lwh. 1367 gm. kat. Kuty miasto,

b) 3/4 części realności lwh. 1368 gm. kat. Kuty miasto zobowiązanych własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 1000 kor., b) na 1000 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 667 kor., ad b) kwotę 667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wywołaniu terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą tamże sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 21 listopada 1912.

L. cz. E 329 12 (33) (15559)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach, odbędzie się dnia 31 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 26 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności lwh. 1025 ks. gr. gm. Halicz, stanowiącej kamienicę jednopiątrową, domeczek parterowy, 4 komórki i podwórze na pbd. 154 i pgr. 485 i 486.

Wartość szacunkowa 49.779 kor. 18 h.

Najniższa oferta 34 152 kor. 78 hal.

Do realności lwh. 1025 ks. gr. gm. Halicz należą następujące przynależności: kanał betonowy, klucze, drabina i pompa, oszacowane na 1450 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Urząd ksiąg gruntowych zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 16 listopada 1912.

L. cz. E. 781/12 (3) (15561)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 23 października 1912 liczba czynności E. 781/12 (1) sprzedane będą dnia 23 grudnia 1912 o godz. 2 po południu w Suchej w drodze publicznej licytacyi: 4 rolki blachy ołowianej w opakowaniu drzewianem, rury ołowiane w opakowaniu kołowem, 200 worków mączki kościanej, 85 worków mąki Thomasa, około 30.000 klgr. superfosforatu odpadków kości, 20.000 klgr. superfosforatu czystej kości i 100 dymionów kwasu siarkowego.

Przedmioty te można oglądać dnia 23 grudnia 1912 między godziną 2 a 3 po południu w Suchej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sucha, dnia 21 listopada 1912.

L. cz. E. 3210/12 (6) (15556)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chany Altman w Gołogórach, odbędzie się dnia 12 grudnia 1912 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/3 części pgr. 538, 539, 541 obj. lwh. 691 ks. gr. gm. Nowosiółki, obszaru 1 m. 443 s.² wraz z budynkiem mieszkalnym.

1/3 część nieruchomości tej wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 300 kor., zaś 1/3 cz. budynku na 66 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 244 koron 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 2 listopada 1912.

L. cz. E. 1030/12 (6) (15564 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Bochni, zastąpionej przez adw. dr. Ferdynanda Maissa, odbędzie się dnia 18 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57 w Wiśniczu licytacya realności lwh. 198 i 211 gm. Rozdziele wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę. są ocenione na 18.000 kor.

Najniższa cena wynosi 12.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą tamże sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśnicz, dnia 5 listopada 1912.

L. cz. E. 2576/12 (4) (15554)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Hersza Wiederkehra, kupca w Brzeżanach, odbędzie się dnia 18 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 28 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności objętej lwh. 922 gm. Kurzany, składającej się z pgr. 2894/4 rola o przestrzeni 56 ar. 62 m².

Wartość szacunkowa wynosi 1269 kor. 22 hal.

Najniższa oferta 846 kor. 15 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 28 października 1912.

L cz. E. 1832/12 (10) (15588)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jacka Juszczaka, zastąpionego przez adw. dr. Blausteina, odbędzie się dnia 18 grudnia 1912 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya całych realności lwh. 39 i 41 gm. Dragasów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) lwh. 39 na 8300 kor., zaś ad b) lwh 41 na 200 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 5534 kor, ad b) 133 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 15 listopada 1912.

L. cz E. 901/12 (10) (15596)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym biuro Nr. 11 odbędzie się dnia 18 grudnia 1912 godzina 9 rano licytacya:

a) realności lwh. 27 gm. Łężyny, składającej się z pbud. 70/2 i stojącego na niej budynku, obejmującego izbę mieszkalną, stajnię i komorę,

b) realności lwh. 409 gm. Łężyny, składającej się z 9 parcel gruntowych wraz z przynależnościami, składającemi się ze stodoły i piwnicy.

Wartość szacunkowa 6123 kor. ze względu na zlicytować się mające realności stanowią jednolitą całość gospodarczą.

Najniższa oferta 4182 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, dnia 8 listopada 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. XIII. 2433/12 (9) (15409 3—3)

Ustanowienie kuratora w postępowaniu licytacyjnem.

Strona egzekująca Wiktorya Gleitzmanowa w Krakowie ul. Jasna l. 5.

Strona zobowiązana Natalia Nieciowa niewiadoma z miejsca pobytu

c. 14 000 kor.

Uchwały z dnia 21 czerwca 1912 l. cz. E. XIII. 2433/12 (1) dozwalającej przymusowej licytacyi realności lwh. 194 ks gr gm. kat. Ludwinów nie można było doręczyć p. Natalii Nieciowej, ponieważ miejsce jej pobytu jest nieznane.

Dla strzeżenia jej praw ustanawia się na wniosek strony egzekwującej z dnia 4 listopada 1912 l. cz. E. XIII. 2433/12 (9) kuratorem p. adw. dr. Judę Zimmermanna w Krakowie doręczając mu równocześnie powyższą uchwałę.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XIII.

Kraków, dnia 9 listopada 1912.

L. cz. Lh. 2226/12 (15540 2—3)

Edykt.

C. k. Dyrekcya kolei Państwowych we Lwowie wniosła po myśli § 19 ust. z 19 maja 1874 l. 70 Dz. p. p. podanie o przedsięwzięcie dochodzeń w celu zbadania gruntów zajętych pod c. k. kolej żelazną Lwów-Stryj w obrębie gminy Glinna, które w tutejszym sądzie przejrzane być ma w czasie godzin urzędowych.

Niniejszym edyktem wzywa się w myśl § 22 powołanej ustawy wszystkich tych, którzy by się z żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych o niżej wymienionych przestrzeniach do pg. 859 gminy Glinna czuli się pokrzywdzonymi, aż by się z roszczeniami swemi pisemnie lub ustnie do c. k. sądu powiatowego w Szczercu w terminie najdalej do dnia 6 stycznia 1913 zgłosili.

Wyznaczony niniejszem termin nie może być w myśl § 25 powołanej ustawy pod żadnym warunkiem odroczony, a przywrócenie do pierwotnego stanu z powodu jego zaniedbania nie jest dopuszczalne.

Prawa rzeczowe któreby na gruntach przenieść się mających do parceli kolejowej l. kat. 859 gminy Glinna przeciw poprzednim właścicielom na dniu ogłoszenia niniejszego edyktu przez przybicie na gmachu sądowym tut. sądu t. j. dnia 23 listopada 1912 lub po tym dniu nabyte zostały, nie będą uwzględnione przy wpisywaniu tych gruntów do parceli kolejowej 859 gminy Glinna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, 23 października 1912.

L. cz. C. IV. 529/12 (1) (15419)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś.p. Katarzyny Gołdaszowej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Maryannę Orzechowską i tow. z Urzejowic pozew o własność i intabulacyę 12 820 części realności lwh. 55 gm. Urzejowice.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 18 grudnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ś.p. Katarzyny Gołdaszowej ustanawia się p. dr. Zborowskiego adw. w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną nieobjętą masę spadkową ś. p. Katarzyny Gołdaszowej w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 26 listopada 1912.

L. cz. C. II. 732/12 (15528)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Antoniemu i Honoracie Kmonom wniósł Józef Gonet z Korczyny skargę o 250 kor.

Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 6 grudnia 1912 o godz. 11 rano, b. Nr. 2 ulica Suchodolska.

Dla strzeżenia praw pozwanych ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Roberta Pawłowskiego z Krosna na czas ich nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 20 listopada 1912.

L. cz. C. III. 801/12 (1) (15521)

Edykt.

Przeciw Hirschowi Plesser, Malke Plesser, Dresli Plesser, Keile Plesser, Jakóbowi Gellesom vel Frenkel i Gittli Gelles vel Frenkel, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Mariem Belser ur. Biber pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 grudnia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 27.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Offego adw. w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 25 listopada 1912.

L. cz. E. 2363/12 (4) (15536)

Edykt.

Iwanowi Nariwnemu z Putiatyniec, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem tut. przeciw niemu o 300 kor. zpn., ma być doręczona uchwała z dnia 10 sierpnia 1912 l. cz. E. 2363/12 (2), którą dozwolono licytacyi ich realności w Putiatyńcach.

Ponieważ niewiadomo gdzie powyższy przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Schärfa w Rohatynie, który zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 15 listopada 1912.

L. cz. E. 2595/12 (3) (15538)

Edykt.

Iwanowi Scisłowskiemu, Maryi Scisłowskiej i Stefanowi Scisłowskiemu z Kleszczówny, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c k. sądem tut. przeciw nim o 75 kor. itd. zpn., ma być doręczona uchwała z dnia 2 września 1912 liczba czynności E. 2595/12 (12), którą dozwolono licytacyi ich realności w Kleszczównie.

Ponieważ niewiadomo, gdzie powyżsi przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. adw. dr. Schärfa w Rohatynie, który zastępywać ich będzie w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, 15 października 1912.

L. cz. Cw. 4003/12 (2) (15447)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Gema synowi Matija, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Towarzystwo handlowo składowe w Samborze pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Gemy ustanawia się p. dr. Kreuzenauera w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 3 listopada 1912.

L. cz. C. IV. 469/12 (15485)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Hrehoremu Wasyłynczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Maryę Szuszkiewicz z Uhryńkowiec pozew o 310 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 grudnia 1912 o godz. 9 rano, sala rozpraw Nr. 6.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Hrehorego Wasyłynczuka ustanawia się p. adw. dr. Schauera w Zaleszczykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hrehorego Wasyłynczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 22 listopada 1912.

L. cz. C. 757/12 (1) (15527)

Edykt.

Przeciw Marci z Nyczyków Słobodzian, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Chaję Branę Jurman pozew o 205 kor.

Na podstawie pozwu z 21 listopada 1912 C. II. 757/12 (1) wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 12 grudnia 1912.

Celem strzeżenia praw Marci z Nyczyków Słobodzian ustanawia się p. dr. Salza adw. w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie rzeczoną pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka, dnia 21 listopada 1912.

L. cz. Cw. X. 9739/12 (1) (15501)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Pichurko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez Berischa Feder pozew o 186 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Stefana Pichurko ustanawia się p. dr. Abrahama Silbersteina adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 16 listopada 1912.

L. cz. Cm. 1/12 (2) (15482)

Edykt.

Przeciw Józefowi Bogdanowi ze Suchej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesioną została do c. k. sądu powiatowego w Suchej przez Juliusza Marmora z Tarno wa skarga o zapłatę kwoty 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty, którym polecono Józefowi Bogdanowi zapłatę kwoty 600 kor. zpn. do dni 14 pod rygorem egzekucyi.

Celem strzeżenia praw Józefa Bogdana i doręczenia mu nakazu zapłaty ustanawia się p. Henryka Breyera c. k. not. w Suchej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Bogdana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sucha, dnia 15 listopada 1912.

L. cz. Cg. I. 387/12 (2) (15448)

Edykt.

Przeciw Towarzystwu eskontowemu i handlowemu w Sanoku, którego dyrektorowie z miejsca pobytu są nieznani, wniesiony został do tut. sądu przez centralny Bank czeskich kas oszczędności, filia w Krakowie, pozew o 3090 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 listopada 1912 do Cg. I. 387/12 (2).

Celem strzeżenia praw pozwanego Towarzystwa eskontowego i handlowego ustanawia się w sporze tym kuratorem Józefa Troma w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki dyrektorowie pozwanego Towarzystwa w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 7 listopada 1912.

L. cz. C. 686/12 (1) (15563)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu Janowi Wachtowi z Rauchersdorfu wniósł Tomasz Reichert z Jangstown, Ohio (Stany Zjednoczone) skargę o 691 kor. 25 hal.

Rozprawa odbędzie się dnia 18 grudnia 1912 o g. 8 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Antoni Andress z Rauchersdorfu będzie go zastępywał, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 20 listopada 1912.

L. 7101 (15580 1—3)

Ogłoszenie.

Na podstawie § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, podaje się do publicznej wiadomości, iż budżet powiatowy na rok 1913 został wyłożony w biurze Wydziału powiatowego i może być przez interesowanych przeglądany w godzinach urzędowych.

Brzesko, dnia 5 grudnia 1912.

Prezes Rady powiatowej: Götz.

Sekretarz Wydziału Rady powiatowej: Dr. K. Bałtaziński.

L. cz. C. II. 274, 283, 284/12 (15464)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Lasce z Ciężkowic niewiadomemu z miejsca pobytu, wniesiono do tut. sądu przez Bronisławę Rutkową pozew o 500 kor., Piotra Kubatora o 200 kor. i Teklę Laskową o 1000 kor.

Na podstawie pozwów wyznaczono audyencyę do rozprawę na dzień 9 stycznia 1913 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się kuratorem p. Ferdynanda Tomka adw. w Ciężkowicach, który zastępować będzie Jędrzeja Laskę dopóki on sam się nie zgłosi. lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 6 listopada 1912.

L. cz. C. VI. 193/12 (2) (15587)

Edykt.

Przeciw Judzie Sindlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Bank kredytowy dla handlu i przemysłu w Dolinie pozew o uspraw[i]edliwienie prenotacyi i przemianę takowej na intabulacyę zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 17 grudnia 1912.

Celem strzeżenia praw Judy Sindlera ustanawia się p. dr. Seweryna Lublinera adw. kraj. w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Judę Sindlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Dolina, dnia 5 grudnia 1912.

L. cz. C. II. 1126, 1127, 1128 i 1135/12 (1) (15585)

Przeciw nieobecnemu Franciszkowi Stark piekarzowi przedtem w Buczaczu, wnieśli skargi s to:

1. Izak Gottfried i Izrael Karliner do C. II. 1126/12 o 800 kor.

2. Mechel Reifeisen do C. II. 1127/12 o 736 kor.

3. Izrael Karliner do C. II. 1128/12 o 776 kor.

4. Chaim Weinreb do C. II. 1135/12 o 472 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 13 grudnia 1912 o g. 9 rano, b, Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Stern w Buczaczu będzie go zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Buczacz, dnia 7 grudnia 1912.

L. cz. C. 405/12 (1) (15597)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Mastej z Makowisk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Arona Alstera i Szymona Eisenberga w Żmigrodzie pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 grudnia 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanowiono dr. Dybasia w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 5 grudnia 1912.

L. cz. C. II. 671/12 (15473)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Pawłowi Hyczko i spóln. wniósł Jan Hyczko z Wróblika królewskiego skargę o 800 kor.

Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 6 grudnia 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 2, ulica Suchodolska.

Dla strzeżenia praw pozwanego ustanowiono p. dr. Kurzera adw. z Krosna, na czas nieobecności pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 20 listopada 1912.

Konkursa.

L. 17 504/pr. (15429 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej ewentualnie więcej posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 15 stycznia 1913.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady kancelistów Namiestnictwa nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 grudnia 1912.

L. 19.451/IV. (15430 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie ogłasza c. k. Radą szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do końca stycznia 1913.

Do tej posady przywiązane są pobory według ustawy z dnia 25 września 1908 Dz. p. p. Nr. 204.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3. nieprzekraczalny wiek do lat 45 metryką urodzenia,

4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum św. Anny w Krakowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 24 listopada 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

L. 3423 (15432 3—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Myślenicach rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Zawoi z płacą roczną 1200 koron, dodatkiem specyalnym od gminy Zawoi 800 koron, ryczałtem na objazdy 500 koron.

Z posadą tą połączone jest prawo do emerytury po myśli ustawy z dnia 12 maja 1909 (Dz. u. kr. 68).

W skład okręgu sanitarnego zawojskiego wchodzą gminy i obszary dworskie: Zawoja i Skawica z ludnością około 8000 dusz. Podania o tę posadę należy wnosić do Wydziału powiatowego w Myślenicach do dnia 25 stycznia 1913.

W podaniach wykazać należy oprócz dowodu dostatecznej fizycznej zdatności:

1. obywatelstwo austryackie,

2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3. nieskazitelny charakter,

4. znajomość języków krajowych,

5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i

6. nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w Szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, dnia 2 grudnia 1912.

Prezes:

Bzowski.

L. 1659/pr. ex 1912 (15567 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia kilku posad c. k. pomocników lasowych w obrębie c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie z unormowsną na mocy ustawy z dnia 25 września 1908 Dz. p. p. Nr. 204 i rozporządzenia wszystkich c. k. Ministerstw z dnia 22 listopada 1908 Dz. p. p. Nr. 234, płacą, oraz przywiązanym do odnośnej miejscowości dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania, własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocniczej służby leśnej, ochronnej i technicznej, wnosić należy w drodze przepisanej do 10 stycznia 1913 do prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Władza nadająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo wydalenia przyjętego c. k. pomocnika lasowego w krótkiej drodze ze służby, po upływie pierwszego roku, która ma być rokiem próbnym w razie, gdyby go uznała za nieprzydatnego do nadanej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział. Na wypadek takiego wydalenia traci wydalony wszelkie z zamianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczony będzie czas próbny w czas służby.

Kompetenci, należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 10 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe podania, zaopatrzone certyfikatami, wnieść jeżeli jeszcze pełnią czynną służbę, za pośrednictwem c. i k. władzy wojskowej (wojskowej komendy, lub zakładu), uprawnieni zaś podoficerowie, nie należący do związku wojskowego, za pośrednictwem c. k. Starostwa, w obrębie którego stale mieszkają.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 5 grudnia 1912.

C. k. Namiestnik jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

W zastępstwie:

Müller.

L. Prez. 401/12 (15542 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie tutejszym jest do obsadzenia z dniem 1 stycznia 1913 posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Podania wnosić należy do naczelnictwa tutejszego sądu do 20 grudnia b. r.

Pierwszeństwo mają kandydaci rutynowani i piszący biegle na maszynie.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Załośce, 3 grudnia 1912.

L. 6696/912 (15489)

Konkurs.

Wskutek polecenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 28 listopada 1912 r. L. 145 670 względnie 145.668 rozpisuje podpisany c. k. Zarząd salinarny konkurs na opróżnione w stanie sług salinarnych w Galicyi i na Bukowinie posady:

a) dozorcy wodociągów,

b) majstra ciesielskiego".

Pobory z temi, do kategoryi sług państwowych należącymi posadami są:

1. płaca I. stopnia rocznych 900 kor.,

z prawem posunięcia do wyższych stopni płacy po każdych 3 latach służbowych wliczalnych do emerytury, najwyżej do 1.600 koron,

2. systemizowany dodatek czynnej służby 30 prc. płacy,

3. ewentualne dwa dodatki starszeństwa służbowego wliczalne do emerytury w kwocie po 100 koron za każde cztery lata służbowe przebyte w najwyższym stopniu płacy,

4. ekwiwalent za ubiór służbowy rocznych 50 kor.,

5. systemizowany deputat soli,

6. upoważnienie do zakupienia dla własnego domowego użytku za pół ceny zakładowej ze składów salinarnych materyału opałowego węgla kamiennego rocznie w ilości 67 q,

7. bezpłatna opieka lekarska i medykamenta wedle obowiązującego statutu,

8. pomieszkanie służbowe tylko wtenczas udzielone zostanie, jeżeli jest do dyspozycyi i jeżeli przełożony c. k. Zarząd uzna za potrzebne, aby dotyczący sługa mieszkał w pobliżu pewnego zakładu manipulacyjnego.

Ubiegający się o jednę z wymienionych posad mają wnieść najdalej do 15 stycznia 1913 własnoręcznie pisane podania w przepisanej drodze do podpisanego c. k. Zarządu wykazując, że zadość uczynili obowiązkowi stawienia się do wojska, względnie służbie prezencyjnej że władają językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, z udowodnieniem znajomości tutejszej kopalni, wszelkich robót ciesielskich, zupełnego zdrowia i że wogóle posiadają te warunki, które regulamin i szczegółowe obowiązki służbowe dla personalu dozorczego Zarządu salinarnego w roku 1883 wymagają.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 5 grudnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 19/12 (1) (15404 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Uszera Krella dzierżawcy folwarku Różywola.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Antoniego Dręgiewicza w Złoczowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. Dominika Kajetanowicza, rządcę dóbr w Firlejówce.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 12 listopada 1912, godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 10, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swo je wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 14 gru dnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 17 grudnia 1912, godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Złoczowie, lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 25 października 1912.

L. cz. S. 51/12 (9) (15569)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 29 listopada 1912 wierzycieli masy rozb orowej protokołowanej firmy J. Nowak i R. Veit oraz jawnych spólników tej firmy Józefa Nowaka i Ryszarda Veita w miejsce tymczasowo ustanowionego zawiadowcy masy p. adw. dr. Dawida Werfla, ustanawia się zawiadowcą masy p. Jana Pawłowskiego, kupca we Lwowie, a zastępcą zawiadowcy masy p. adw. dr. Witołda Olszewskiego.

L. cz. S. 2/12 (15508 1—3)

Uchwałą tut. Sądu z dnia 1 maja 1912 S 2/12 (7) otwarty konkurs do majątku Michała Löwenkron uznaje się po myśli § 155 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 19 sierpnia 1912.

L. cz. S. 10/7 (237) (15505)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 12 listopada 1912 wierzycieli masy rozbiorowej Berischa i Maurycego Weilerów w miejsce poprzednio ustanowionego zawiadowcy masy Józefa Bernzweiga ustanawia się zawiadowcą masy p. Wolfa Leiba Grossnassa w Bukaczowcach, a zastępcą zawiadowcy masy ustanawia się p. Arona Gottlieba we Lwowie, ul. Bernsteina l. 16.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 listopada 1912.

L. cz. S. 8/12 (54) (15510)

Edykt.

W konkursie Stanisława Majerskiego wyznacza się do przeprowadzenia ponownego wyboru zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli audyencyę na dzień 17 grudnia 1912 o godz. 10 rano w tut. sądzie, biuro Nr 16.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 30 listopada 1912.

L. cz. S. 7/12 (90) (15438)

W konkursie Simona Druckera z Rzeszowa celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 5 stycznia 1913, wyznacza się audyencyę na dzień 7 stycznia 1913 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, w biurze Nr. 7, II. piętro.

Rzeszów, dnia 26 listopada 1912.

Komisarz konkursowy.

Tymczasowo ustanowionego zawiadowcę masy p. adw. dr. Dawida Werfla zwalnia się z dotychczasowego urzędu i zarazem wzywa się go, ażeby zarząd masy i wszystko to co wskutek tego zarządu w jego rękach pozostaje, oddał bezzwłocznie nowo ustanowionemu zawiadowcy masy i ażeby do dnia 15 grudnia [illegible] przedłożył komisarzowi konkursowemu pisemny rachunek z dotychczasowego zarządu, lub też w przeciągu tego samego czasokresu zeznał go w kancelaryi sądowej do protokołu.

Nowo ustanowionego zastępcę zawiadowcy masy p. adw. dr. Witołda Olszewskiego wzywa się, ażeby w przeciągu 8 dni jawił się u komisarza sądowego (biuro Nr. 19) celem złożenia przyrzeczenia sumiennego spełniania obowiązków ciążących na nich w myśl ord. konk.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29 listopada 1912.

L. cz. S. 4/10 (175) (15571)

W konkursie Kasiela Hausmanna, kupca we Lwowie, przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego, lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty, wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 20 grudnia 1912.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 24 grudnia 1912 godz. 9 przed południem w c. k. Sądzie krajowym cywilnym we Lwowie ul. Teatralna l. 13 w biurze Nr. 19.

Na tę audyencyę wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII

Lwów, dnia 9 grudnia 1912.

L. cz. S. 19/12 (77) (15570)

W konkursie prot. firmy E. Umschweif i Ska we Lwowie ul. Grodecka przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego, lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 18 grudnia 1912.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 20 grudnia 1911 o godz. 9 przed południem w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie ulica Teatralna Nr. 13 w biurze Nr. 19.

Na tę audyencyę wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy cywilny, jako handlowy Oddział VII.

Lwów, dnia 5 grudnia 1912

L. cz S. 16/12 (42) (15550)

W konkursie Izaaka i Lotti Somenscheinów z Rzeszowa, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 16 grudnia 1912 wyznacza się audyencyę na dzień 17 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 7 p. II

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 23 listopada 1912.

L. cz. S. 32/12 (1) (15555 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cyw. w Krakowie z zwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Wojciecha Sznajdrowicza, niezarejestrowanego kupca w Krakowie, Rynek główny 9.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu kraj. dr. Kazimierza Dąbrowskiego w Krakowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Abrahama Himmelblaua, adw. kraj. w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 18 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 25 stycznia 1913, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 10 lutego 1913 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie, lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 4 grudnia 1912.

L. cz. S. 11/12 (79) (15586)

W konkursie Ryfki Feit z Dębicy wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń tymczasowego zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 17 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie Nr. biura 14.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Dębica, dnia 27 listopada 1912.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/12 (235) (15572)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 19 listopada 1912 wierzycieli masy rozbiorowej Pierwszej galic. parowej fabryki listew do ram i t d. architekty Józefa Rogali we Lwowie w miejsce adw. dr. Teofila Więcława, który urząd złożył, zastępcą zawiadowcy masy p. dr. Juliusza Sawczaka wzywa się w przeciągu 7 dni by zjawił się u komisarza sądowego (biuro Nr. 19) celem złożenia przyrzeczenia sumiennego spełniania obowiązków ciążących na nich w myśl ord. konkursowej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 listopada 1912.

L. cz. S. 12 12 (37) (15581)

W konkursie Jetti Friesel, właścicielki składu desek we Lwowie przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału rozporządzalnej masy. Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy, a możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego najdalej do dnia 15 grudnia 1912.

Do rozprawy a) nad tym projektem i ustaleniem rozdziału, b) celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu wydatków, c) celem powzięcia uchwały na wniosek zawiadowcy masy i wydziału, by nieściągnięte dotychczas wierzytelności w kwocie około 1221 kor. uznać za nieściągalne i pominąć je przy realizacyi, majątku masy, wyznacza się audyencyę na dzień 23 grudnia 1912 o godz. 10·30 przed południem w c. k. sądzie krajowym przy ul. Teatralnej l. 13, w biurze Nr. 19.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konk. tego, co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie rozstrząsanem, ustalonem lub uchwalonem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 listopada 1912.

Kuratele.

L. cz. P. 212/12 (9) (15426 3—3)

Edykt.

Nad Wasylyną z Kosowiczów Iwaniuk, rolniczką z Demycza, zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa, a kuratorem dla niej ustanowiono Nykołaja Iwaniuka z Demycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 17 października 1912.

L. cz. P. 222/12 (3) (15425 3—3)

Edykt.

Nad Onufrym Pawlukiem Nykiefora z Trościańca zawieszono kuratelę z powodu choroby umysłowej.

Kuratorem jego ustanowiono Barnabę Strucia, rolnika z Trościańca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, 27 października 1912,

Firmy.

L. cz. Firm. 1052/12 poj. I. 168 (15509)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych kupców.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Jakób Blech.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotychczas: handel drzewem budowlanem w Przemyślu.

Zmarł: Jakób Blech (A. V. 593/12).

Uprawniony do zastępstwa: Wiktor Blech, aż do ukończenia pertraktacyi spadkowej po Jakóbie Blechu.

Podpis firmy: Firmę podpisywać się będzie w ten sposób, że pod wyciśniętem brzmieniem firmy „Jakób Blech, eksport drzewa budowlanego w Przemyślu“, po niemiecku: „Jakob Blech, Holzexport in Przemyśl“ położy Wiktor Blech swoje imię i nazwisko.

Data wpisu: 3 grudnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 listopada 1912.

L. cz. Firm. 440/12 Rg. A. 96 (14625 1—2)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Łącko.

Brzmienie firmy: Zacharyusz Grossbard.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyszynk palonych napojów spirytusowych, wyszynk piwa, wina i wina owocowego, podawanie potraw, kawy, herbaty i chłodników, jakoteż utrzymywanie gier dozwolonych mianowicie bilardu.

Właściciel: Zacharyusz Grossbard.

Dzień wpisu: 16 listopada 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 19 października 1912.

L. cz. Firm. 1029/12 (14863)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Budy przeworskie powiat Przeworsk.

Brzmienie firmy: Spółka spożywcza pracowników cukrowni i rafineryi w Prze-

worsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Przeworsk, dnia 17 czerwca 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest dostarczanie swym członkom i wszystkim pracującym w cukrowni artykułów spożywczych i do domowego użytku potrzebnych, w dobrym gatunku i po cenach targowych najniższych.

Czas trwania: Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Dyrekcya: Ignacy Rosiński dyrektor cukrowni w Przeworsku jako prezes zarządu. Franciszek Tram funkcyonaryusz cukrowni w Przeworsku jako wiceprezes zarządu, Franciszek Lejsek, Władysław Switalski, Julian Steindl, Bolesław Sipajłło, Mikołaj Baczyński i Bolesław Misicki z Przeworska, jako członkowie zarządu, zaś Franciszek Zieliński, Wojciech Wohnout i Maryan Siekaczyński z Przeworska jako zastępcy członków zarządu.

Podpis firmy: Ignacy Rosiński jako prezes, Franciszek Tram jako zastępca prezesa, Julian Steindl jako sekretarz i Bolesław Sipajłło jako zastępca sekretarza, podpisywać będą firmę spółki w ten sposób, że pod wypisaną lub wydrukowaną firmą stowarzyszenia umieści swój podpis prezes, lub jego zastępca i sekretarz lub jego zastępca.

Ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia nastąpią na tablicy w lokalu spółki.

Data wpisu: 19 października 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 19 października 1912.

L. cz. Firm. 1009/12 Stow I. 5 (15449)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa „Tarnopolskie stowarzyszenie urzędników zaliczkowe i konsumowe z poręką ograniczoną zarejestrowane" dnia 22 czerwca 1912 wybrano dyrektorami Adama Czarneckiego i Maryana Groszka dotychczasowych dyrektorów, tudzież Eugeniusza Herwy c. k. starszego zarządcę poczty w Tarnopolu, a zastępcą dyrektora Tomasza Solarskiego, urzędnika Wydziału Rady powiatowej w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 21 października 1912.

L. cz. Firm. 691/12 Reg. A. I. 80 (15495)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru Oddział A.

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Löwenkopf i Sussmann drukarnia w Drohobyczu po niemiecku: Löwenkopf & Sussmann Buchdruckerei in Drohobycz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie drukarni, sprzedaż przyborów do pisania i wyrob pieczątek.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Józef Löwenkopf właściciel drukarni w Drohobyczu i Saul Sussmann kupiec w Drohobyczu.

Upoważniony do zastępstwa: obaj spólnicy kolektywnie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują obaj spólnicy swe imiona i nazwiska.

Data wpisu: 1 października 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 24 września 1912.

L. cz Firm. 412/12 Rg A. 163 (15553 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Łęka szczucińska.

Brzmienie firmy: Alter Langer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyszynk trunków spirytusowych, piwa i wina w Łęce szczucińskiej.

Właściciel: Alter Langer.

Dzień wpisu: 11 listopada 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 11 listopada 1912.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 11/12 (2) (15511)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy § 489 i 493 p. k., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 83 czasopisma „Przegląd Przemyski" z dnia 30 listopada 1912 pod tytułem „Wojenne nastroje i plotki" w ustępie od słów „Na murach miasta" do słów „Przemyśl, dnia 29 listopada 1912", zawiera znamiona występku według Art. IX. ust. z d. 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863, zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego numeru czasopisma „Przegląd Przemyski" przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.

Przemyśl, dnia 3 grudnia 1912.

L. Pr. III. 152/12 (3) (15549)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 58 czasopisma „Nowy humorysta" z daty Kraków, dnia 15 grudnia 1912 ustęp artykułu pod tytułem: „Groch z kapustą", a mianowicie ustęp zaczynający się od słów: „Wreszcie oświadcza", a kończący słowy: „...nie opanujemy weale", zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 302 uk., że zakazuje się rozszerzania inkryminowanego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy. S. III.

Kraków, dnia 5 grudnia 1912.

L. Pr. 10/12 (2) (15512)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy § 489 i 489 p. k., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 48 czasopisma „Gazeta Przemyska" z dnia 1 grudnia 1912 p d napisem „W obecnej chwili" w ustępie od słów „Od upadku powstania" do słów „powołać do czynu", zawiera znamiona zbrodni według §§ 65 i 222 u. k., zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego N ru czasopisma „Gazeta Przemyska" przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzoną.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 3 grudnia 1912.

L. Pr. III. 150/12 (3) (15434)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 277 czasopisma „Nowiny" z dnia 4 grudnia 1912 ustępy artykułu pod tytułem: „Z praktyk policyi krakowskiej" od słów: „Na policyi krakowskiej" do słów: „przed naruszeniem ustawy" (str. 3, ł. 1) — zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 491 k. k. i art V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 L. 5 ex 63 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania inkryminowanego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 4 grudnia 1912.

Bl. 276 (15295)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 November 1912, Pr. XXXV 406/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 512 der periodischen Druckschrift: „[illegible] R..." vom 28 November 1912 durch das auf Seite 5 befindliche Bild samt dem dazugehörigen Texte, beginnend mit: „Sa Majest" bis „part pas seul" das Verbrechen nach § 63 St. G begründe und es nach wird § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 November 1912.

Das k. k. Oberlandesgericht Wien hat mit dem Erkenntnisse vom 26 November 1912, D 362/12, die Beschlagnahme der in Salzburg verbreiteten, nichtperiodischen Druckschrift unbekannten Druckortes ohne Titel und Überschrift, bestehend aus einem Viertelquartbogen, beginnend mit den Worten „It Pola, 13 November" in der Stelle von „gestern ist" bis „erhalten" bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung obiger Druckstelle nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 26 November 1912, Pr. X 32/12, die Weiterverbreitung der Nummer 269 der Zeitschrift: „Wahrheit" vom 24 November 1912 wegen der Artikel: „Basel" in der Stelle von „In diesem Beschlußantrage" bis „emporstiegen lassen kann": „Mobilisierungsgerüchte" von „Zur Beruhigung" bis „bringen dürfen" nach § 58 c und 308 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnisse vom 28 November 1912, Pr. VI 9/12, die Weiterverbreitung der Nummer 142 der Zeitschrift: „Marburger Zeitung" vom 26 November 1912 wegen der Artikel: „Österreich-Ungarns Heeresmacht" und „Militärische Sicherheitsvorkehrungen" nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr VI 8/12, die Weiterverbreitung der Nummer 271 der Zeitschrift: „Kärntner Tagblatt" vom 26 November 1912 wegen des Artikels: „Deutschlands Bundestreue die letzte Friedenshoffnung" in den Stellen von „das all diesen" bis „muß gerüstet dastehen" und des Eigendrahtberichtes mit der Aufschrift: „Die österreichisch-russische Spannung. Die Vorbereitungen Österreich-Ungarns" nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 28 November 1912, Pr. VII 52/12, die Weiterverbreitung der Nummer 332 der Zeitschrift: „Dan" vom 28 November 1912 wegen des ganzen Artikels: „Na Dunaju" (endend mit „pstoganju policije"); der Stelle von „Ako necete" bis porocal jaz" des Artikels: „Dobri sveti" nach § 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 November 1912, Pr. IX 152/12, die Weiterverbreitung der Nummer 16734 der Zeitschrift: „Il Secolo" ddo. Mailand, 14 November 1912 nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 November 1912, Pr. IX 153/12, die Weiterverbreitung des offenbar im Auslande gedruckten, mit der Datumbezeichnung „Dalla Venezia Giulia, Settembre 1912" versehenen Flugblattes mit der Aufschrift „Ai Giovani", unterfertigt „Il Comitato d'emigrazione" wegen der Stelle von „preludia la prossima fine" bis „ormai non puo piu mancare" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnisse vom 23 November 1912, Pr. 7/12, die Weiterverbreitung dreier Schwarzdruckbilder mit den Titeln: „3 Zinnen von der Dolomitenstraße bei Landro", „Falzaregopaßhöhe (2107 m)" und „Tunnel beim Falzaregopaß", darstellend die ebenbezeichneten Landschaften und enthalten in einer Bildermappe mit dem Titel: „Dolomiten, [illegible] ab dem weiteren Aufdrucke „Photoglob Zürich. La nouvelle Route des Dolomites. The new Dolomites Road" sowie einem kolorierten Bilde des Dürrensees mit dem Monate Christallo auf dem broschierten Umschlagdeckel nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 25 November 1912, Pr. 130/12, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „La Cornetta Postale" ddo. 22 November 1912 wegen der Stelle von „Allora i Signori non sentiranno" bis „gia mere di pochi sfruttatori" des Artikels „La sorte della prammatica di servizio" nach § 300 St. G. beziehungsweise Artikel III des Gesetzes vom 17 Dezember 1863, R G Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr. I 522/12, die Weiterverbreitung der Nummer 327 der Zeitschrift: „Pravo lidu" vom 26 November 1912 wegen der Stellen von „Take nase" bis „svou kr v", von „A vladnoucim" bis „do ruky", von „ktery shledava" bis „a pruske", von „zadna moc" bis „proletarske bratry" des Artikels „Mazinarodni socialistiecky sjezd proti valce" Abschnitt: „Na namesti pred Munstrem. Rec soudr. posl. A. Nemce"; von „Rakousko a" bis „roli" desselben Artikels, Abschnitt: „Pozdrav balkanskych socialistu"; von „pak by" bis „mobilisace" des Artikels „Mirne zlepseni?" nach § 65 a und 305 St. G. sowie gemäß Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 R G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr. I. 536/12, die Weiterverbreitung der Nummer 283 der Zeitschrift: „Ceske slovo" vom 25 November 1912 wegen der Stelle von „Rakousko bude sice" bis „dobrovolne povolilo" des Artikels: „Z Vidne, 25 listopadu (Telef. zpr.)" nach § 308 und 310 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr. I 525/12, die Weiterverbreitung der Nummer 278 der Zeitschrift: „Veckov" vom 26 November 1912 wegen des Artikels „Diplomate v Karlovych Varech" nach § 491 und 493 St. G. sowie gemäß vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr. I 523/12, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Zensky list" vom 28 November 1912 wegen der Stelle von „Ovsem, ze tez nekolik" bis „bude po valce" des Leitartikels: „Kdo chce valecne vrazdeni a kdo mir?"; der Artikel: „Bez prace nejsou kolace" und „Svetlo rozumu a klerikalism" nach § 302, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr. I 524/12, die Weiterverbreitung der Nummer 271 der Zeitschrift: „XX Vek" vom 26 November 1912 wegen des Artikels: „Vojenska" bis „pumy" in der Rubrik: „Politika vnitrni" nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr. I 521/12, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Prager Tagblatt (Abendausgabe," vom 25 November 1912 wegen der Stelle von „Alle österreichisch-ungarischen" bis „fein" des Artikels: „Die Rückkehr des Kreuzers „Spaun" nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr. I 520/12, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Karikatury" vom 25 November 1912 wegen der Stelle von „Prijeli pani" bis „moralne promoceni" des Gedichtes: „Po eucharistickem sjezdu" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr. I 519/12, die Weiterverbreitung der Nummer 324 der Zeitschrift: „Cech" vom 25 November 1912 wegen der Stelle von „V cele rakouske" bis „franzouske republiky" des Artikels: „Masky dolu" nach § 63 und 64 St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr I 518/12, die Weiterverbreitung der Nummer 326 der Zeitschrift; „Pravo lidu" vom 25 November 1912 wegen der Stelle von „Reznice dojemnymi" bis „bladu" und von „Mohutnym dojmem" bis „na vojnu" des Artikels: „Ceske proletarske zeny proti valce a pro mir" und des Artikels: „Velke r zelen..." nach § 300, 308 und 310 St G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 28 November 1912, Pr. 47/12, die Weiterverbreitung der Nummer 138 der Zeitschrift: „Jihoceske listy" vom 27 November 1912 wegen der Stelle von „Pozoruhodne jest, ze rakouske" bis „mnoho napovida" des Artikels: „Valka" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 28 November 1912, Pr. 46 12, die Weiterverbreitung der Nummer 95 der Zeitschrift: „Budweiser Kreisblatt" vom 27 November 1912 wegen des Artikels: „Die Rekruten in Bosnien" nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 28 November 1912, Pr. 24/12, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Obrana lidu" vom 29 November 1912 wegen der Stelle von „U nas" bis „k vojsku" des Artikels: „Ve valecnem napjeti" und des Artikels: „Doprava vojska v miru" nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 28 November 1912, Pr. 23/12, die Weiterverbreitung der Nummer 48 der Zeitschrift: „Straz Pojizeri" vom 29 November 1912 wegen der Stelle von „Proletariat vsak" bis „statu", von „Rakousko Uhersko" bis „v obdivu" und von „Internacionala" bis „vale!" des Artikels: „Internacionala proti valce" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 28 November 1912, Pr. 49/12, die Weiterverbreitung der Nummer 49 der Zeitschrift: „Illustrierte Volksblatt" vom 27 November 1912 wegen der Stelle von „Je kritischer" bis „bereits abgereist" des Artikels: „Rüstungs- und Mobilisierungsfieber" und von „Die Leute schrien" bis „Attentäter Kovacs" des Artikels: „Ungarn" nach § 63, 64 und 305 St. G. sowie gemäß Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkentnisse vom 26 November 1912, Pr. 43/12, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Dalmatinski Hrvat" vom 21 November 1912 wegen des Artikels: „Kako s' nama postupa vlada?" in den Stellen von „zasto je vlada" bis „njegova cuvstva", von „Njoj smrti" bis „zakonita", von „jer sto se dogadja" bis „nas selacki puk", von „Nasto prava ili ne" bis „glede raspusta tih obcina" nach § 65 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 26 November 1912, Pr. 44/12, die Weiterverbreitung der Nummer 106 der Zeitschrift: „Hrvatska Kruna" vom 23 November 1912 wegen des Artekels: „Evala Kosutici" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cattaro hat mit dem Erkenntnisse vom 26 November 1912, Pr. 3/12, die Weiterverbreitung der Nummer 81 der Zeitschrift: „Dnevni Vijestnik" vom 25 November 1912 wegen der Stelle von „i prosvjedujuc" bis „sinova" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr. 62/12, die Weiterverbreitung der Nummer 749 der Zeitschrift: „Hrvatska Riec" vom 25 November 1912 wegen des Artikel: „Dalmacija za narodni ponos i slobodu" in den Stellen von „nad svim" bis „tugjinstva", von „Ti iskazi" bis „nasem narodu", von „nego da cemo" bis „balkanski narodi", von „Prije je radi" bis „branimo i ovamo", von „iztice, da se" bis „nesto vazna", von „Htjeli su nam" bis „za slobodu", von „a sada mora" bis „na Balkan", von „i protvjeduju" bis „rat", von „s' kojih se" bis „prava zemlje" und von „te osugjuju" bis „njenih sinova"; der Notiz „Split u svjetlu bajuneta" von „Oruzana sila" bis „odlicnih gragjana" nach § 65 a und 300 St G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr. 22/12, die Weiterverbreitung der scheinbar in Prag aus der Druckerei D. Kosiner & Co. erschienenen illustrierten Korrespondenzkarte, welche die serbischen Könige vom Stephan Nemanja bis znm heute regierenden Peter sowie die geographischen Karten des Königreichs Serbien unter Stephan Nemanja und Dusan Silni darstellt, nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 27 November 1912, Pr. 21/12, die Weiterverbreitung der Nummer 99 der Zeitschrift: „Sloboda" vom 25 November 1912 wegen des Artikels: „Veliki narodni zbor u Zadru" in den Stellee von „Ti iskazi" bis „svoju slobodu", von „nego da" bis „balkanski narodi", von „Sada kada" bis „hrani i druge", von „poznata mrzna" bis „nas se boji", von „moraju sada" bis „nesto vazno", von „Hrvatski narod" bis „balkanske narode", von „U balkanskom sunca" bis „slobodna Hrvatska", von „posecice jednokrvoj" bis „bratoubilacki rat", von „osudjuju protunarodni" bis „teritorija monachije"; des Entrefilets: „Ops dno stanje" von „Split je" bis „i za to"; der Depesche: „Omladina Splitu" von „niti ne prosojednju" bis „svjetlu i slobodi" nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{45}}$, 7^{25}, **8^{50}**, 10^{05}, 1^{10}*), **1^{30}**, **2^{00}**§), 0, $7^{\underline{25}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{50}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **1^{50}**§), **2^{15}**, 5^{30}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{05}}$**, 5^{15}††), $5^{\underline{45}}$†), 7^{40}. 10^{25}*) **1^{55}**, 5^{52}, **$6^{\underline{26}}$**, $9^{\underline{34}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, $6^{\underline{45}}$, $10^{\underline{19}}$§), $11^{\underline{00}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{50}, 9^{55}, 2^{10}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, $7^{\underline{57}}$

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 10^{01}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Z Podwołoczysk: 7^{01}, $11^{\underline{11}}$, **1^{36}***), **2^{00}**, 5^{10}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $6^{\underline{29}}$*), $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $6^{\underline{11}}$*) $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{40}}$, **8^{22}**, 8^{35}, **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{45}*), 5^{46}†), $6^{\underline{05}}$, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}. **2^{16}**§), **2^{27}**, 2^{50}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{13}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{50}}$**, $6^{\underline{10}}$, **9^{15}**. 9^{37}, **2^{25}**, 3^{05}*), $6^{\underline{28}}$†), $7^{\underline{58}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, $6^{\underline{50}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{58}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, $8^{\underline{00}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{20}

z dworca „Lwów-Podzamcze":

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **2^{29}***), **2^{42}**, 3^{07}†), $9^{\underline{01}}$, $11^{\underline{30}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków":

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, $9^{\underline{30}}$

od 1 maja do 30 września $7^{\underline{43}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}

od 1 maja do 31 maja 3^{42}, $9^{\underline{30}}$

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, $9^{\underline{10}}$

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września $10^{\underline{10}}$

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, 2^{35}, $6^{\underline{31}}$, $8^{\underline{35}}$

od 1 maja do 15 września 4^{21}

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}

od 1 maja do 31 maja 2^{35}, $8^{\underline{35}}$

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{03}

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $2^{\underline{40}}$

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczorem do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pośpiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1913 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1913 włącznie.

Dni	Godzina		Stacja	Pociąg
niedziela, środa	10^{25}	odjazd	Podwołoczyska	pociąg posp.
"	2^{45}	"	Lwów	pociąg posp.
"	$10^{\underline{15}}$	"	Kraków	pociąg posp.
poniedziałek, czwartek	6^{00}	przyjazd	Wiedeń dworzec kolei północnej	pociąg posp.
"	10^{20}	odjazd	Wiedeń dworzec kolei połudn.	pociąg expresowy
"	$7^{\underline{58}}$	przyjazd	Pontebba	pociąg expresowy
"	$8^{\underline{10}}$	odjazd	Pontebba	pociąg expresowy
"	$11^{\underline{36}}$	przyjazd	Wenecya	pociąg expresowy
wtorek, piątek	4^{00}	"	Medyolan	pociąg expresowy
"	7^{55}	"	Genewa	pociąg expresowy
"	12^{03}	"	San Remo	pociąg expresowy
"	12^{30}	"	Ventimiglia	pociąg expresowy
"	11^{55}	odjazd	Ventimiglia	pociąg expresowy
"	12^{16}	przyjazd	Mentona	pociąg expresowy
"	1^{14}	"	Nizza	pociąg expresowy
"	2^{18}	"	Cannes	pociąg expresowy

Stacja		Godzina	Dni	Pociąg
Podwołoczyska	przyjazd	$6^{\underline{29}}$	wtorek, sobota	pociąg posp.
Lwów	"	1^{30}	"	pociąg posp.
Kraków	"	5^{56}	"	pociąg posp.
Wiedeń dworzec kolei północnej	odjazd	$10^{\underline{15}}$	poniedziałek, piątek	pociąg posp.
Wiedeń dworzec kolei połudn.	przyjazd	5^{15}	"	pociąg expresowy
Pontebba	odjazd	7^{14}	"	pociąg expresowy
Pontebba	przyjazd	7^{13}	"	pociąg expresowy
Wenecya	odjazd	$2^{\underline{32}}$	"	pociąg expresowy
Medyolan	"	$10^{\underline{10}}$	niedziela, czwartek	pociąg expresowy
Genewa	"	$6^{\underline{15}}$	"	pociąg expresowy
San Remo	"	2^{01}	"	pociąg expresowy
Ventimiglia	"	1^{30}	"	pociąg expresowy
Ventimiglia	przyjazd	12^{19}	"	pociąg expresowy
Mentona	odjazd	12^{02}	"	pociąg expresowy
Nizza	"	11^{09}	"	pociąg expresowy
Cannes	"	10^{23}	"	pociąg expresowy

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimigla wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur. 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia od 14 listopada do 13 maja 1913 muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresowego Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Oszczędności i kredytu w likwidacyi w Przemyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza ponownie P. T. Członków na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w Przemyślu dnia 20 grudnia 1912 o godzinie 12 w południe, przy ul. Kościuszki l. 3, II. piętro.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności za czas ubiegły
2. Odczytanie zamknięcia rachunków i bilansu.
3. Wniosek na udzielenie absolutoryum likwidatorom z czynności.
4. Wniosek na odpisanie nieściągalnych pretensyj z udziałów.
5. Ewentualny wniosek na ryczałtowe zrealizowanie zaległych pretensyj
6. Wnioski członków.

Ze względu, że zwołane na dzień 6 grudnia 1910 Walne Zgromadzenie dla braku kompletu odbyć się nie mogło, przeto niniejsze Zgromadzenie uprawnione będzie do uchwał, bez względu na ilość zebranych członków.

Zamknięcie rachunków i bilans są do przejrzenia w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych.

W Przemyślu, dnia 8 grudnia 1912.

ZARZĄD.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO

Lwów, Jagiellońska l. 3.

Telefon 234. Telefon 234.

Adres telegraficzny: „STADTBUREAU".

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 3.

(Przedtem Pasaż Hausmana 9).

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francyi i Szwajcaryi, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacyi.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacyi kolei i złodziei kieszonkowych, biuro sprzedaje także **bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe**, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicyi, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kołobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecya, Medyolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacye urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM"

Z okazyi pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcyę kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki **„Bitwa pod Grunwaldem"**.

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcyi, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15·—.

Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40·—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę

Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, Jagiellońska Nr. 3.

nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcyi. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

54 lata istnienia **54 lata istnienia**

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracyi rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1913 zamieści świetną powieść

Henryka Sienkiewicza: „POD DĄBROWSKIM“

Wspomnienia legionisty, z szeregiem wielkich ilustracyi **Wojciecha Kossaka.**

Również wydrukuje drugą powieść z cyklu „Rok 1794“

WŁADYSŁAWA REYMOMTA: „INSUREKCYA“.

Najnowszą powieść znakomitego epika puszcz syberyjskich

WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO: „BENIOWSKI“.

Wszyscy prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego“ **otrzymują zupełnie bezpłatnie**

„CIEKAWE POWIEŚCI“ MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym **12 dużych tomów rocznie.**

E. ORZESZKOWA: **„AUSTRALCZYK“.**

AL. DUMAS: **„WILCZYCA“.**

A. KRECHOWIECKI: **„SZARY WILK“.**

J. KORZENIOWSKI: **„KOLLOKACYA“.**

WOŁODEGO SKIBY: **„SIEDMIOLETNIA WOJNA“.**

K. DICKENS: **„DAWID COPPERFIELD“.**

JUDYTA GAUTIER: **„CIEŃ CHIŃSKIEGO SMOKA“.**

„Ciekawe powieści“ kosztują rocznie koron 16.—.

„Ciekawe powieści“ każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego“ dostaje **zupełnie darmo.**

Komplet z roku 1910, 1911 i 1912 dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego“ tylko koron 10.—, w oprawie koron 16.—.

Wszyscy prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie

CYKL ILUSTRACYI WIELOBARWNYCH.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ i „Ciekawych Powieści“:

	We Lwowie:			W Galicyi z przesyłką pocztową:	
kwartalnie	6·80 kor.	z oprawą książek 8·30 kor.	kwartalnie	7·20 kor.	z oprawą książek 8·70 kor.
półrocznie	13·60 kor.	„ „ 16·60 kor.	półrocznie	14·40 kor.	„ „ 17·40 kor.
rocznie	27·20 kor.	„ „ 33·20 kor.	rocznie	28·80 kor.	„ „ 34·80 kor.

Prenumeratę przyjmują: Administracya Tygodnika Illustrowanego we Lwowie: **Ulica Jagiellońska 3.**

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff. — Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie o polecenie niniejszego prospektu.

Cukiernia Władysława Podhalicza

została wskutek demolacyi budynku przeniesiona na ul. **Akademicką 6, — róg ul. Chorążczyzny.**

Poleca się i nadal względom P. T. Publiczności wraz z filią **Hetmańska 10.**

KINO „KOPERNIK"

2% na Bursę Batorego.
3% na T. S. L.

(SANS-RIVAL)

Lwów, ul. Kopernika l. 9.

PROGRAM: od dnia 6 do 12 grudnia:

1. Wspaniałe zdjęcia z natury.
2. Przyjaciel młodych wdówek, humoreska.
3. Sapho, wspaniały dramat w 4 aktach na podstawie słynnego dzieła Alfonsa Dandyta.
4. Przygoda wujaszka, humoreska
5. Napad Indian w Preryach Ameryki Południowej, czyli walka na śmierć i życie. Nadzwyczajny dramat o niebywałej wprost bajecznej inscenizacyi.
6. Fatalny dywan.
7. ? ? ? ? ?



Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata **Congo**	kor. 3·20
„ **Souchong**	„ 4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„ 6·—
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

PODRÓŻE NA CZASIE!

NA FRANCUSKĄ RIVIERĘ.

Co środy i soboty sezonowy **Express** z Podwołoczysk przez Lwów-Wiedeń do Nicei-Cannes. — — —

Odjazd ze Lwowa: Środa i sobota o 2·45 po południu.

Przyjazd do Nicei: Piątek i poniedziałek o 1·14 po poł.

Oprócz tego codzienny Express. Wiedeń-Nicea. — — —

Cena:		
I. Klasa Lwów-Nicea	Koron	210 60
I. Klasa Lwów-Monaco	„	208 70
I. Klasa Lwów-Mentona	„	208·—
I. Klasa Lwów-San Remo . . .	„	205·70

Dopłata do Expresu ze Lwowa do powyższych stacyj wynosi K. 70·25.

Dopłata do Expresu z Wiednia do powyższych stacyj wynosi K. 53·10.

Cena biletów powrotnych Lwów-Nicea z ważnością 90 dni wynosi Klasą I. K. 423·40, II. K. 286·80, III. K. 185·40.

DO EGIPTU:

Odjazd ze Lwowa co środy o 7 wieczorem. — — — —

Przyjazd do Aleksandryi w poniedziałek o 2 po południu.

Cena Lwów Wiedeń-Tryest Aleksandrya I. Klasą K. 490 80, II. Klasą K. 338·80.

Cena Lwów-Wiedeń-Tryest-Aleksandrya i z powrotem I. Klasą K. 874·60, II. Klasą K. 602 50.

Ważność biletu powrotnego dwa miesiące.

Wszystkie bilety kolejowe, okrętowe i do wagonów sypialnych wydaje i wyjaśnień udziela — — — — — —

Biuro miastowe c. k. kolei państw.

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3. — — —

Adres telegraficzny „**Stadtbureau**". Telefon **Nr. 234.**

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Miód! Miód! Gęsty 7·50 hal., gęsto płynna patoka „rarytas", tylko moja specyalność, 8 50 hal. Szampan z jabłek stary, wyborny 5·84 hal., wszystko za 5 klgr. franko. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany.

Sprzedam realność około 7 morgową z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi w Brzuchowicach. — Bliższa wiadomość: Lwów, Czarnieckiego 12, w Zarządzie drukarni między godz. 2—4 po południu.

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

Juliana Dąbrowskiego

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

STARE GAZETY

(makulatura)

do nabycia w Biurze ogłoszeń St. Sokołowskiego. — Jagiellońska 3.

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury".

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz hygienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałemi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patryotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Ksiądz, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkiemi możliwemi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. — Lwów, Jagiellońska l. 3.

TANIA
BIBLIOTEKA
DLA WSZYSTKICH.

[illegible] tomy za 3 kor.

z przesyłką 3 kor. 80 hal.

KAROL LIBELT: **O miłości ojczyzny.**
WINCENTY POL: **Pieśni Janusza.**
ARTUR GLISZCZYNSKI: **Obrazki.**
WŁ. K. WOYCICKI: **Amerykanin.** Powieść z życia Kościuszki.
H. G. WELLS: **Wojna dwóch światów.** Powieść fantastyczna, 2 tomy.
Młoda Litwa. — Nowele autorów litewskich. Przełożył S. Herbaczewski.
A. J. KUPRIN: **Olesia.** Powieść.
WŁ. TRĄBCZYŃSKI: **Dwa powstania poznańskie.** Rok 1846 i 1848 oraz Proces w Moabicie.
Z BARTKIEWICZ: **Nastroje.** Nowele różnych autorów.
W. M. DOROSZEWICZ: **Opowiadania.**
HELENA BÖHLAU: **Pół-zwierzę.** Powieść w 2 tomach.
LEONIDAS ANDREJEW: **Życie człowieka.** W pięciu obrazach z prologiem.
EDMUND BERNSTEIN: **Strajk, jego istota i oddziaływanie.**
PIOTR NANSEN: **Próba ogniowa.** Nowelle.
WIKTOR DYK: **Wstyd.** Powieść z czeskiego.
ARTUR SCHNITZLER: **Gdy się duch zamroczy.** Nowelle.
WŁADYSŁAWA NIDECKA: **W imię praw.** Powieść w 2 tomach.
Młoda Rosya. Nowella. W tłum. H. Oleudzkiej.
Jen. IGN. PRĄDZYNSKI: **Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi.** (Poniatowski, Kościuszko, Chłopicki, Skrzynecki), 2 tomy.
Poeci-Legioniści. Wybór ich poezyi. (Wybicki, Godebski, Andrzej Brodziński, Reklewski, Gorecki, Tymowski i inni).

Razem 24 tomy za 3 kor.

Zamówienia i należność przesyłać należy do

Biura dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Jagiellońska 3.

Zamówienia na prowincyę, wysyła się odwrotnie, za nadesłaniem 80 hal. na porto.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska l. 3.

100 lat istniejący HANDEL WIN i RESTAURACYA pod „ZŁOTĄ GRUSZKĄ"

JANA LUDWIGA we Lwowie, ulica Krakowska 7

poleca na święta: WINA, LIKIERY i WÓDKI w wielkim wyborze.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.